

W 24 godziny po starcie „Wostoka-3” wszedł na orbitę okołoziemską statek „Wostok-4” z ppłk Pawłem Popowiczem



W niedzielę rano Związek Radziecki wysłał w przestrzeń czwartego kosmonauta i to tak, iż jego statek znalazł się w pobliżu wyrzuconego 24 godziny przedtem „Wostoka 3” z majorem Nikołajewem na pokładzie.

Czwarty kosmonauta radziecki nazywa się Paweł Popowicz, jest Ukraińcem, ma 32 lata i stopień podpułkownika.

Statek z Popowiczem, Wostok — 4, wyrzucano na orbitę prawie identyczną z orbitą Wostoka — 3. Nikołajew lata po kolistym torze oddalonym od Ziemi (według stanu z niedzieli rano) o 179 do 231 km, zaś Popowicz po torze oddalonym od naszej planety (na pierwszym okrążeniu) o 180 do 254 km. Wostok — 4 wzleciał w chwili, gdy statek Nikołajewa kończył swe 16 okrążenie wokół Ziemi i nadlatywał nad kosmodrom. Kąty nachylenia obu orbit względem równika ziemskiego i okresy obiegu statków wokół Ziemi są niemal identyczne (dla Wostoka — 3 wynosił 64 minuty i 59 sekund oraz 88,3 minuty, zaś dla Wostoka — 4 około 65 minut oraz w przybliżeniu 88,5 minuty).

Ten wstęp do kosmicznego rendez-vous dwóch statków

zobacz na stronie 1.

Nota rządu ZSRR

Nowe prowokacje przeciw NRD w Berlinie zachodnim

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało do ambasady USA, Anglii i Francji w Moskwie noty rządu radzieckiego o analogicznej treści. Agencja TASS ogłosiła tekst noty rządu radzieckiego do rządu USA.

Ostatnio — stwierdza nota — władze zachodniego Berlina w porozumieniu z rządem NRF organizują nowe poważne prowokacje przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, Związkowi Radzieckiemu i innym krajom socjalistycznym. Korzystając z pełnej swobody i bezkarności faszystowskie elementy w Berlinie zachodnim usiłowały kilka razy zniszczyć w drodze eksplozji urządzenia graniczne NRD. Eksplozje bomb na granicy z zachodnim Berlinem doprowadziły w wielu wypadkach do ofiar w ludziach.

Wszystkie te prowokacje wiążą się z 13 sierpnia, tj. z rocznicą wprowadzenia kontroli i zarządzeń ochronnych na granicy NRD z zachodnim Berlinem, które zostały podjęte przez rząd NRD w odpowiedzi na organizowaną na szeroką skalę zbrodniczą i szpiegowską działalność z zachodniego Berlina, wymierzoną przeciwko NRD i innym krajom socjalistycznym. Właśnie w związku z tą rocznicą zaplanowano przyjazd do zachodniego Berlina prezydenta NRF, Lübkego.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócenie uwagi na to, iż władze okupacyjne zachodniego Berlina, przekształconego w bazę wojskową NATO, nie tylko nie podejmują żadnych kroków w celu niedopuszczenia do prowokacyjnych akcji władz zachodniobermberskich i berlińskich, lecz wręcz zachęcają do tego.

Rząd radziecki w nocy swej z 14 lipca br. zwracał już uwagę rządu USA na to, że w Berlinie zachodnim w wyniku prowokacyjnych posunięć przeciwko NRD i innym krajom socjalistycznym powstaje sytuacja, która nie może nie wywoływać zaniepokojenia państw zainteresowanych w utrzymaniu bezpieczeństwa i pokoju w tej strefie.

przeprowadził ZSRR z imponującą dokładnością. TASS w komunikacie ogłoszonym wkrótce po starcie Wostoka — 4 podał, że oba statki znajdują się „w bliskiej odległości od siebie i nawiązały dwustronną łączność radiową”.

Niedługo potem Nikołajew zameldował Ziemi, że przez iluminator widzi statek Popowicza.

Pierwszy w historii grupowy lot w Kosmosie

„Po raz pierwszy — oznajmił TASS — odbywa się w Kosmosie grupowy lot dwóch statków”.

W Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych specjaliści dodali do tego swój własny, dalej idący komentarz. Podkreślają oni, że próba umieszczenia dwóch statków kosmicznych blisko siebie jest wstępem do późniejszych eksperymentów ze zmontowaniem wielkiego wehikułu międzyplanetarnego z kilku części, wyniesionych po kolei przez oddzielne rakietki. Gdyby uczeni i kosmonauci radzieccy opanowali technikę takiego „montażu w Kosmosie”, termin lotu na Księżyc przybliżyłby się poważnie.

Zamiast bowiem wysłać z Ziemi ciężką rakietę lunarną, można byłoby zbudować ją na orbicie okołoziemskiej z mniejszych części dostarczonych tam słabszymi raketami.

Dr Kenneth Gatland, czołowa osobistość w Brytyjskim Towarzystwie Międzyplanetarnym, oświadczył: „Jest to wyraźny dowód, iż Rosjanie chcą umieścić człowieka na Księżycu w ciągu 3—4 lat”.

Nikołajew i Popowicz utrzymują kontakt

Wkrótce po starcie Wostoka-4 Nikołajew i Popowicz nawiązali kontakt radiowy i odbyli „pierwszą rozmowę dwóch ludzi w Kosmosie”.

Oto jej zapis: Major Nikołajew (z pokładu statku Wostok-3): „Wszystko idzie doskonale, słyszę was świetnie. Samopoczucie doskonałe”.

Podpułkownik Popowicz (z pokładu statku „Wostok-4”): „Widzę Ziemię w chmurach. Po prawej stronie w iluminatorze bardzo czarne niebo. Samopoczucie znakomite. Wszystko idzie doskonale. Do zobaczenia na Ziemi”.

Dwaj kosmonauci pogratulowali sobie wzajemnie pomyślnego dokonania pierwszego grupowego lotu statków kosmicznych.

Do rozmowy włączył się z Ziemi podpułkownik Gagarin, znajdujący się w stacji kierującej lotem. „Wszystko bardzo dobrze, przyjaciele — powiedział. — Pozdrawiamy Was. Do zobaczenia na Ziemi”.

Telewizja przeprowadza transmisję z „Wostoka 3 i 4”

O godz. 11.34 gdy „Wostok-4” okrążywszy Ziemię powrócił ponad terytorium ZSRR, te-

lewizja radziecka przeprowadziła bezpośrednią transmisję z pokładu nowo wysłanego statku. Miliony widzów ujrzało twarz Pawła Popowicza i obserwowało go jak robił notatki w dzienniku pokładowym. Odbiór był bardzo wyraźny: widać było nawet godło ZSRR na dzienniku pokładowym. Transmisja trwała trzy minuty. Wcześniej przeprowadzono kilkakrotnie bezpośrednią transmisję z pokładu statku „Wostok 3”. Program był przekazywany również przez polską TV.

Padają kosmiczne rekordy świata

Mniej więcej w tym samym czasie drugi kosmonauta, major Nikołajew, pobił dwa kosmiczne rekordy świata należące do Titowa — rekord długości trasy i czasu trwania lotu. Rekordy te wyniosły 703.143 km oraz 25 godzin i 18 minut. Obecnie Nikołajew z każdą minutą lotu poprawia te wyniki.

O godzinie 13.30 Nikołajew i Popowicz zjedli obiad i przez godzinę odpoczywali. TASS informował wówczas, że obaj piloci czują się dobrze, a ich tętno waha się około 70 uderzeń na minutę.

Chruszczow rozmawia przez radio z kosmonautami

O 14.45 premier Chruszczow rozmawiał przez radio z podpułkownikiem Popowiczem. (W sobotę N. S. Chruszczow rozmawiał z Nikołajewem.)

„Serdecznie Was pozdrawiam, Pawle Romanowicz — powiedział premier Związku Radzieckiego. — Pozdrawiam też Waszego kosmicznego brata, towarzysza Nikołajewa”.

Popowicz odpowiedział: „Słyszę Was dobrze, słyszę Was dobrze. Czuję się doskonale. Lot upływa pomyślnie, wszystkie urządzenia statku pracują jak należy, łączność jest dobra. Wykonuję czwarte okrążenie wokół Ziemi”.

Chruszczow: „Cieszę się, iż wszystko w porządku i że jesteście pewni swego kosmicznego statku”.

Popowicz: „Bardzo dziękuję. Zrobimy wszystko jak trzeba”.

W ciągu popołudnia Popowicz i Nikołajew parę razy schodzili z foteli i wykonywali prace przewidziane w programie lotu.

Ostatni wieczorny komunikat TASS informował, że obaj kosmonauci dokładnie wykonali cały program badań przewidzianych dla nich na 12 sierpnia i z apetytem zjedli kolację.

O godzinie 20 (czasu warszawskiego) do snu ułożył się Nikołajew, zaś o 20.30 — Popowicz.

Trzeci kosmonauta radziecki major Andrian Nikołajew w stanie nieświeżości podczas treningu. telefoto z Moskwy

Około godziny 22 kosmonauta Nikołajew — już w objęciach Morfeusza — stał się pierwszym kosmicznym milionerem — przebył w podróży poza Ziemią milion kilometrów.

Apel ZSRR do rządu USA

Agencja TASS nadała tekst apelu, z jakim rząd ZSRR zwrócił się do rządu USA.

Rząd Związku Radzieckiego oczekuje, że rząd USA wykaże zrozumienie spoczywającej na nim odpowiedzialności i powstrzyma się od przeprowadzenia eksplozji nuklearnych, które mogłyby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa radzieckiego kosmonauta”.

Departament Stanu USA oświadczył w sobotę wieczorem, iż życzy kosmonaucie Nikołajewowi „pomyślnego lotu i szczęśliwego lądowania” i dodał, że Stany Zjednoczone „nie zamierzają dokonać żadnego posunięcia, które zaszkodziłoby radzieckiemu pilotowi w jakikolwiek sposób”.

Gratulacje Kennedy'ego

Prezydent Kennedy, przebywający na weekendzie w Boothbay Harbor (stan Maine), ogłosił w niedzielę następujące oświadczenie:

„Gratuluje Związkowi Radzieckiemu z okazji tego wyjątkowego wyczynu technicznego i wyrażam uznanie dla męstwa dwóch nowych astronautów. Naród amerykański, wiem o tym dobrze, życzy im pomyślnego powrotu”.

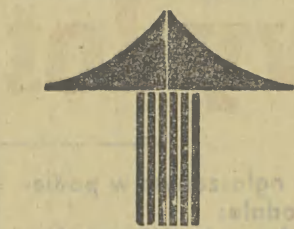
Oredzie papieża Jana XXIII

Jak podaje z Watykanu Agencja Reutera, papież Jan XXIII w ogłoszonym w niedzielę oredziu wspominał o uczuciach i emocjach, jakie budzą na świecie radzieckie osiągnięcia kosmiczne.

80-letni papież powiedział, że „do tych, o których wspomina w swych modlitwach chce włączyć także młodego kosmonauta”.

„Ludzie, szczególnie młode pokolenie, są pełni entuzjazmu dla wspaniałych lotów kosmicznych i podróży w przestrzeni” — stwierdził papież.

Jan XXIII dodał, iż „te historyczne wydarzenia zapiszą się złotymi zgłoskami w annałach wiedzy o Kosmosie”.



Major Andrian Nikołajew podczas badań lekarskich przed startem w Kosmos. CAF — telefoto z Moskwy

Nieostrożność zbiera ofiary

Przy słonecznej pogodzie w niedzielę na szosach woj. krakowskiego panował ogromny ruch. Niestety, zanotowano również liczne wypadki drogowe spowodowane często nieostrożną jazdą, wymuszaniem pierwszeństwa, przewrócił się i doznał pęknięcia podstawy czaszki.

W Bolesławiu (pow. Olkusz) 32-letni motocyklista Bronisław Chwałek, zam. w Ujkuwie Nowym, usiłując wymusić pierwszeństwo przejazdu, przewrócił się i doznał pęknięcia podstawy czaszki.

Prowadzący motocykl w stanie nietrzeźwym 34-letni Benedykt Okarmus, (zam. w Rzeszowie), na ulicy w Skawinie potracił 10-letniego Marka Starczyka, powodując u dziecka poważne obrażenia ciała.

W Nowym Sączu została potrącona przez samochód ciężarowy prowadzony przez 30-letniego Mariana Bardzińskiego, 7-letnia Jolantę Wiśniewską. Dziewczynka doznała poważnych obrażeń.

W Krzyżowej (pow. Żywiec) motocyklista Ludwik Kowalski lat 17, (zam. w Żywcu) najechał na nieoświetloną furmankę. W wypadku doznała ciężkich obrażeń jadąca na tylnym siedelku Maria Kaczyńska z Żywca.

Przy Al. 29 Listopada w Krakowie kierowca ciężarówki 24-letni Władysław Siekaniec, (zam. Pleszów 32) wymuszając pierwszeństwo przejazdu potracił motocyklistę 21-letniego Stefana Czecha, (zam. w Rybniej 540). S. Czech doznał ciężkich obrażeń.

Przy ul. Wielickiej motocyklista Bolesław Kluska, zam. ul. Zabła 22) znajdując się w stanie nietrzeźwym, wpadł na ciężarówkę marki „Star”. Wskutek zderzenia została ciężko ranna żona motocyklisty — Stanisława.

Przy ul. Dzierżyńskiego 43-letni Franciszek Trzaska (zam. przy tej ulicy pod numerem 117), prowadząc konia z nieustalonych do tej pory przyczyn przewrócił się i uderzył głową o krawężnik, ponosząc śmierć na miejscu.

Kronika wypadków

W Dunajcu podczas kąpieli w niedozwolonym miejscu w pobliżu Czorsztyna utonął Stanisław Migoń, (ur. w 1924 r. zam. w Brzesku). W Krakowie utopił się w Wiśle kąpiący się w niedozwolonym miejscu 25-letni Edward Olechowski, (zam. przy ul. Zabłocie 1).

Nigdy więcej Oświęcimia Hiroszimy, Nagasaki

(Dokończenie ze str. 1)

dzeni na wiecu ostrzegają narody świata przed odradzeniem się elementów ultraradycznych i neofaszystowskich, przed nie ograniczonym, szaleńczym wyścigiem zbrojeń atomowych, oraz zbrodniczymi metodami walki z narastającym ruchem narodo-wyzwoleńczym.

12 bm. w Oświęcimiu odbyło się też pierwsze po latach spotkanie dzieci oświęcimskich — kilkunastu żyjących w Polsce dziewcząt i chłopców, którzy przeżyli piekło obozowe.

VI Zgromadzenie organizacji członków SFMD kontynuowało swe prace również w niedzielę 12 bm. Toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Głównym tematem wystąpień były problemy walki przeciw imperializmowi i kolonializmowi, oraz zadania młodzieży różnych krajów i różnych kontynentów w walce o rozbrojenie i osiągnięcie trwałego pokoju.

Po przerwie obiadowej obrady wznowił przewodniczący delegacji chińskiej Quang Chao-hua. Wielu zabierających tego dnia głos mówców wyrażało swój podziw z powodu wystąpienia w Kosmos 3 i 4 kosmonautów radzieckich.

Co słychać?

PEWIEN SĘDZIA z Kolumbii Brytyjskiej uznał, że strip-tease nie jest sztuką i skazał 5 kobiet sekty „dzieci wolności”. Kobiety te, podczas publicznego zebrania, zaszczyconego przemówieniem premiera Kanady, zademonstrowały swe opozycyjne nastawienie rozbrajając się do naga w obecności 2 tys. osób. Sędzia był niewątpliwie pod wrażeniem zeznań świadków, którzy prawie jednogłośnie stwierdzili, że widowisko dane przez oskarżone nie należało do przyjemnych...

ZNANY AKTOR francuski, Robert Lamoureux poświęca czas wakacyjny malarstwu, oczywiście abstrakcyjnemu. Rozwija on zadiwiałą wydayność — dwa obrazy dziennie, jeden rano drugi po południu. Całą tą twórczością artystyczną obdarowuje swą gospozię. Ta nie odważa się na komentarze. My też nie.

WŁASCICIEL KURZEJ fermy hodowlanej w miejscowości Beilngries (NRF) znalazł w pobliżu fermy lisa z wydziobanymi oczami, krwawiącego z licznych ran. Okazało się, że poturbowało go tak 8 kogutów, mszcząc w ten sposób śmierć jednej z kur, którą zagryzł lis. Zanim rozbójnik zdążył uciec ze swą zdobyczą, upierzeni kawalerowie rzucili się na niego i dotkliwie poturbowali.

W „Lajkoniku”

Wylosowano następujące liczby: 23, 3, 15, 5, 9. Dodatkowa 31. Premiiowane końcówki banderoli: 985, 64591, 83730, 89093.

Tadeusz Robak

A w Barwinku coraz ciszej...

Trzeba przyznać, że ładnie to wszystko zaprojektowano: na wzniesieniu umieszczony został budynek Urzędu Celnego i WOP, poniżej sporo podjazdów i dojazdów, starannie wyzirowanych, jeszcze niżej ładnie uplasowany na tle lasu drugi drewniany budynek o bardzo udatnej architekturze, mieszczący bufet i poczekalnię. Można sobie to wszystko spokojnie pooglądać, można także pozachwycać się leśnym krajobrazem. Nikt w tym nie przeszkadza, bo nikt go nie ma: tylko żołnierze i celnicy. Chętnie chwilę pogwarzą, bo i tak przecież opalanie się nie jest czynnością zbyt absorbującą...

Uspokoilo się w tym roku w Barwinku i to bardzo. O połowę (a może i więcej, sezon się jeszcze nie skończył) zmniejszyła się ilość przekroczeń granicy w strefie turystycznej za Duklą. Dlaczego? Oczywiście, wiele zaważyło tutaj szczególnie atrakcyjne poszerzenie terenu konwencji na polsko-czechosłowackiej granicy w rejonie Tatr. Ale nie tylko to.

Kiedy spojrzeć na mapę obszaru turystycznego udostępnionego Polakom po stronie czeskiej w rejonie Swidnika i Czechom w rejonie Dukli, to można się trochę zdziwić: jaką atrakcję stanowić może wąski pasek obejmujący kilkanaście kilometrów szosy i parę wsi po drodze? Czy ta „górska strefa konwencyjna”, nie obejmująca ani jednej góry czy wzniesienia, a tylko zamieszkałą dolinę, na której terenie znaleźć można w najlepszym razie pomnik czy cmentarz wojenny, może stać się dla turystów taką atrakcją, żeby przyjeżdżali w ten rejon z odległości 200 czy 300 kilometrów?



Poza nadgranicznymi budynkami, odnowiono również na przykład „zagranicznych turystów” maleńką Duklę, liczącą 1000 mieszkańców, zafundowano jej asfaltowe ulice, nowe elewacje, ładny lokal restauracyjny z dąsami, parę domków campingowych... Miasteczku wyszło to na pewno bardzo na zdrowie, zrobiło się tu ruchliwiej, czysiej, zapachniało szerokim światem. Ale, przy nowoczesnych stolikach restauracji i kawiarni „Graniczna” zasiedają głównie przybysze z Krosna, którzy przyjeżdżali się tu przewietrzyć, trochę letników, a już najmniej jest owych zagranicznych gości.

— Czechów przekracza granicę znacznie mniej niż Polaków — powiada porucznik z placówki WOP — i to zresztą głównie z tych terenów słowackich, które położone są niedaleko stąd. Podobnie zresztą i z Polakami, udającymi się na tamtą stronę.

Czy w tym miejscu należy zacząć się użalać nad tym smętnym stanem? Chyba nie, to logiczne następstwo istniejącej sytuacji. Jeśli po drugiej stronie nie ma de facto żadnych terenów dla turystyki górskiej, a od biedy znalazłoby się chyba coś tylko dla turystyki zmotoryzowanej (czymże jest zresztą dla „samochodiarza” nędzne 17 km?), to oczywiście turyści coraz rzadziej tu zaglądają.

— Dlaczego do tego bufetu nie przywieźą nigdy eksportowego piwa żywieckiego czy okocimskiego, tylko jakąś lurę z Zarszyna? — narzekają skazani na to odludzie pracownicy graniczni...

No cóż, takie są zmartwienia z miesiąca na miesiąc cichszego Barwinka. Pewnie, jak by było lepsze piwo, to zawsze weselej, może by ktoś i z pobliskiej wioski przyszedł do żołnierzy w odwiedziny... Chociaż z tych odwiedzin też nic dobrego nie wynika: kiedy w niedzielę pojawi się w sąsiedztwie granicy trochę ludzi z tej i tamtej strony, w przygranicznym lasku słychać dobrze znajome odgłosy: to fachowcy z polskiej strony z wprawą odbijają butelki z czerwoną kartką. Oczywiście, „za przyjaźń”. Ożywia się wtedy na granicy, ale radości z tego niewiele. I na krótko: trzeba podchmielić odwiedzających na strażnicę, potem przekazywać z jednej strony granicy na drugą, karać mandatami.

Nie o takie chyba zbliżenie chodziło twórcom strefy nadgranicznej. Ale sami sobie winni, że nie przemysleli do końca koncepcji tego ukrytego w kacie Rzeszowszczyzny terenu wymiany turystycznej. Trzeba to będzie odrobić, jeśli nie chce się skazywać ładnie i z rozmachem zaprojektowanego Barwinka na coraz bardziej senną vegetację. A jak odrobić? Byli w tej sprawie już konkretne projekty i trzeba je możliwie szybko, w każdym razie przed następnym sezonem turystycznym zrealizować. A więc — koniecznie rozszerzenie strefy i to o tereny po obu stronach granicy w jakimś stopniu turystycznie atrakcyjne. Po polskiej stronie w niewielkiej odległości stąd, leży i Krosno z jego zabytkami i sławną hutą szkła i ruiny legendarnego zamku Odrzykoń i rezerwat skalny „Prądk”. To powinno się stać magnesem dla naszych sąsiadów. A może trzeba by pomyśleć i nad udostępnieniem rejonu Bieszczadów, gdyż bezpośrednie sąsiedztwo najniższej w Karpatach przełęczy nie obfituje w szczególne atrakcje dla turystyki górskiej. W każdym razie jedno jest pewne: taki stan jak obecnie na dłuższą metę jest nie do utrzymania.

— Pyta pan, ile razy w tym roku byli w obozowisku campingowym Czesi? Raz, może dwa, więcej na pewno nie... — żali się opiekun PTTK-owskiego ośrodka, położonego we wspaniałym, starym parku, w którym botanicy naliczyli ponad 160 odmian drzew, a przewodniczący Miejskiej Rady chciałby w stawach zacząć, znowu hodować karpie, jak to było z hrabów Tarnowskich. Trudno, trzeba ratować budżet, bo dochody z turystyki nie są wiele Dukli przynoszą: w domkach miejsca są nawet wtedy, kiedy do Dukli przybywa cała karawana turystów na okolicznościowy zlot...

Wystarczyłoby właściwie tylko poinformować o nie wykorzystanych możliwościach tego terenu, by ścignąć trochę ludzi pragnących na urlopie ciszy i spokoju — ale przecież nie o takim przeznaczeniu myśleli tworząc obozowisko i stawiając na nogi maleńką Duklę. Jeśli jednak zrobiono pierwszy i całkiem poważny krok — trzeba zrobić i następny. Tym bardziej, że ten pierwszy krok wcale nie był fałszywy: słusznie postawiono na ten rejon turystyczny, tylko że sama Dukla już nie wystarcza. Staliśmy się bardziej wymagający — po obu stronach granicy.

Na Kamczatce (ZSRR) w zbiornikach gorącej wody znajdujących się na głębokości paruset metrów, temperatura wody dochodzi do 200°C. Dzięki tej okoliczności miasto Pietropawłowsk ma otrzymać ogólnomiejską sieć ogrzewania energią geotermiczną. Wielkie podziemne zbiorniki gorącej wody odkryte w rejonie Krasnodaru wystarczą do ogrzewania kilku miast.

— Jak inni patrzą na USA? — Zapewne można wyrazić uznanie Kennedy'emu, że w nawałnię odpowiedzialnych zajęć prezydenckich znalazł czas na przyjęcie 70 studentów brazylijskich po zakończeniu przez nich podróży po Stanach Zjednoczonych. Dzięki temu — stwierdził to „New York Times” — prezydent miał okazję do przekonania się, jak inni patrzą na USA.

Ze strony studentów padły zaledwie dwa pytania. Były one jednak niesłychanie wymowne, a także kłopotliwe i może nawet pozbawione należytej w tym przypadku kurtuazji. Po prostu — studenci w odróżnieniu od ich rozmówcy, nie owijali prawdy w bawełnę.

Pierwsze pytanie brzmiało: Co zrobiłby rząd amerykański, gdyby Brazylia uspołeczniała środki produkcji w walce z zacofaniem? W odpowiedzi prezydent wdał się w długi wywód na temat wolności i sięgnął nawet po „odstraszający” przykład tego, co się dzieje w krajach socjalistycznych na odcinku ich gospodarczego i — jak sam powiedział — pozostałego rozwoju.

Ta wymijająca odpowiedź nie powstrzymała innego ze studentów przed postawieniem jeszcze bardziej drażliwego pytania. Było ono następujące: Skoro USA, jak twierdzą, opowiadają się za pokojem, dlaczego amerykańska młodzież jest usposobiona do wojny przy pomocy wszelkich masowych środków agresywnej propagandy, jak radio, telewizja i

prasa. Przypomina to — mówił student — propagandę hitlerowskich Niemiec.

I znowu prezydent zapewniał o pokojowych tendencjach swego rządu, jednakże nie udzielił jasnej odpowiedzi na konkretnie postawione pytanie. Jedynie „New York Times” stwierdził w komentarzu, iż Kennedy był oburzony usłyszawszy, że studenci brazylijscy uważają Amerykanów za podżegaczy wojennych. (paw.)

— Woda słodka pilnie poszukiwana — Uczni uważają, że problemem światowym prawdziwie podobnie w początkach dziesięciolecia 1970—1980 stał się problem wody słodkiej. Już teraz bowiem jej zasoby są ledwo wystarczające z uwagi na zwiększenie się ludności i wielorakość nowych zastosowań tego surowca. Za 10 lat sytuacja może stać się krytyczna.

Możliwe jest, że rezultaty prowadzonych obecnie na świecie badań umożliwią otrzymanie wody słodkiej ze związków lub połączeń chemicznych, że pomogą do wykorzystania wody morskiej. Ponadto badania te mogą przyczynić się do opracowania metod wydobywania z wody morskiej dużych ilości potrzebnych surowców. Woda morska posiada aż 40 składników podstawowych, w tym 19 składników w ilościach względnie dużych (np. chloru — 18.980 części na milion części wody, radu — 0.000002 na milion itd.). Dotychczasowy postęp technologii doprowadził do wydobycia z wody morskiej większej ilości bromu i magnezu. Badacze sądzą, że w tym zakresie mogą być pomocne także obserwacje sposobu przyswajania sobie niektórych rzadkich składników wody przez stworzenia morskie, jak np. przyswajanie związków miedzi przez ośmiornice. (WITAR)

— Milionowe oszczędności — 4 miliony zł oszczędności przyniosły w ub. roku w krakowskim „Zetbeemie” pomysły racjonalizatorskie zgłoszone przez pracowników i zastosowane w produkcji. M.in. dzięki wnioskowi inż. Kuderzy z Bazy Sprzętu trzykrotnie przedłużono czas pracy mieszarek między remontami. Inż. Kuder zasugerował również do uszczelniania mieszarek do zaprawy wapiennej, nie dopuszczając do wnętrza łożysk cząstek piasku i zabezpieczając łożyska przed szybkim wycieraniem się. Dzięki projektowi S. Walszki, przewidującemu przełożenie dokładnie przykrojonego szkła okiennego z hut ty szkła na budowę w odpowiednich pojemnikach, przedsiębiorstwo zaoszczędzi 125 tys. zł. 136 tys. zł oszczędności da zastosowanie odpadków przy produkcji betonu lekkiego do ocieplania stropów. Sek w tym, żeby z cennych pomysłów i usprawnień korzystać nie tylko „Zetbeem” lecz i inne krakowskie przedsiębiorstwa budowlane. (J)

— Tak wygląda szosa w pobliżu przełęczy św. Gottarda w Szwajcarii w pełni letniego sezonu.

— Sobowtór Napoleona — Już w czasie pierwszej bitwy pod Elchingen, Jomini wykazuje niepospolite zdolności strategiczne. W przeddzień bitwy Ney zrobił absurdalne pociągnięcie. Napoleon dowiedziawszy się o tym, decyduje się na osobistą wizytę u generała. Pędzi na koniu, w czasie ohydnej pogody, pięć mil. Gdy przyjeżdża do kwatery Ney, okazuje się, że generała nie ma. Napoleon jest wściekły. Adjułanci ze strachu nie wiedzą co mówić. Jeden Jomini nie traci głowy. Wreszcie nadszedł dla niego wymarzony moment: może rozmawiać z samym „bogiem wojny”. Jasno i odważnie wyłuszcza mu swój plan, który naprawia błąd Ney. Napoleon jest zadowolony ale i zadowolony.

Sława Jominiego rośnie. Ney zwraca się do ministra wojny o wciągnięcie genialnego Szwajcara na listę francuskich oficerów. Ministerstwo zwleka z odpowiedzią, więc Jomini jedzie sam do cesarza. Przedstawia mu swój „Traktat o wielkich operacjach wojennych”. Napoleon czyta i komentuje: „wreszcie znalazł się ktoś, kto mi wytłumaczył w jaki sposób wygrywam swe bitwy”. Jomini

zostaje wcielony do wojska w randze pułkownika. Ale na tym nie kończy się kariera bankowego rachmistrza. Po pewnym czasie Napoleon zostaje Jominiego do siebie.

— Zostanie pan u mnie, w sztabie głównym.

— Jeśli Wasza Cesarska Mość pozwoli przyłączyć się do sztabu w Bambergu, za cztery dni.

— Kto panu powiedział, że będę w Bambergu — ryczy wściekły Napoleon.

— Mapa Niemiec, Sire i pociągnięcia Waszej Cesarskiej Mości pod Ulm i Marengo.

— Zgoda, proszę się przyłączyć w Bambergu. Tylko ani słowa nikomu o moim planie.

Od tego czasu Jomini był jedynym człowiekiem, przed którym Napoleon nie ukrywał swych planów. Wiedział, że i tak nie zdoła, gdyż sprytny Szwajcar przewidywał najdrobniejsze pociągnięcia cesarza.

Sława Jominiego rośnie. Istnienie sobowtóra Napoleona i to zarówno pod względem fizycznym jak i intelektualnym, niepokoi nie tylko najbliższe otoczenie cesarza, ale przede wszystkim jego wrogów, Cesarz Aleksander

proponuje Jominemu przejść do obozu rosyjskiego, ofiarowując przy tym rangę generała. Jomini się waha, ale jako Szwajcar nie poczuwa się do patriotyzmu wobec Francji i po dłuższym ociąganiu się przyjmuje propozycję Aleksandra. Wiadomość ta w niczym nie zmienia sympatii Napoleona do Jominiego. Do ostatnich swych dni Napoleon będzie wspominał swego sobowtóra z wielkim sentymentem i uznaniem. Jomini zaś do ostatka będzie miał jednego boga — Napoleona. W r. 1827 Jomini wraca do Paryża. W Petersburgu zostawił założoną przez siebie Akademię Wojskową. Tam też napisał swą książkę, która stała się sensacją. „Życie polityczne i wojskowe Napoleona” — pisane było w pierwszej osobie. Zdawało się, jakby pisał je sam cesarz. W książce tej Jomini odkrył wreszcie swe tajemne pragnienia: całe życie marzył o tym by być Napoleonem. (Ciąg dalszy na str. 4)

— „Pożeracz śmieci” likwiduje problem odpadków kuchennych — „Nie masz kubła w naszej chacie” — mogą zawołać z radością pierwsi użytkownicy angielskiego wynalazku z zakresu techniki domowej: zlewozmywaka z wbudowanym elektrycznym młynkiem do rozdrabniania odpadków kuchennych. Wystarczy włączyć tę długo oczekiwaną maszynę i puścić strumień wody z kranu, aby cała mokra zawartość zlewu spłynęła bez oporów do kanalizacji.

Młynki produkowane są w dwóch różnych odmianach. Co miały? Producenti zapewniają, że wszystko, nawet kości. Na wszelki wypadek widelce lepiej jednak wyjmo- wać!... (WITAR)

— Polskie leki antymiażdżycowe — Krakowski lekarz, dr Romuald Janda pod kierunkiem prof. dr E. Siedleckiego, prowadzi już od dłuższego czasu badania nad lekami antysklerotycznymi. Na „warsztacie” znalazły się ostatnio dwa leki stosowane już w praktyce: „Lipostabil” i „Lipogeren”.

Badania wykazały, że polskie leki zawierają dostateczną ilość kwasów „wielonienasyconych”, które działają skutecznie przeciw miażdżycy.

Działanie antymiażdżycowe przypisuje się właściwie olejom roślinnym, uczeni zwrócili zwłaszcza uwagę na olej słonecznikowy i popularny u nas — olej sojowy.

— Ogrzewanie spod ziemi — Na Kamczatce (ZSRR) w zbiornikach gorącej wody znajdujących się na głębokości paruset metrów, temperatura wody dochodzi do 200°C. Dzięki tej okoliczności miasto Pietropawłowsk ma otrzymać ogólnomiejską sieć ogrzewania energią geotermiczną. Wielkie podziemne zbiorniki gorącej wody odkryte w rejonie Krasnodaru wystarczą do ogrzewania kilku miast.

— Sobowtór Napoleona — Już w czasie pierwszej bitwy pod Elchingen, Jomini wykazuje niepospolite zdolności strategiczne. W przeddzień bitwy Ney zrobił absurdalne pociągnięcie. Napoleon dowiedziawszy się o tym, decyduje się na osobistą wizytę u generała. Pędzi na koniu, w czasie ohydnej pogody, pięć mil. Gdy przyjeżdża do kwatery Ney, okazuje się, że generała nie ma. Napoleon jest wściekły. Adjułanci ze strachu nie wiedzą co mówić. Jeden Jomini nie traci głowy. Wreszcie nadszedł dla niego wymarzony moment: może rozmawiać z samym „bogiem wojny”. Jasno i odważnie wyłuszcza mu swój plan, który naprawia błąd Ney. Napoleon jest zadowolony ale i zadowolony.

Sława Jominiego rośnie. Ney zwraca się do ministra wojny o wciągnięcie genialnego Szwajcara na listę francuskich oficerów. Ministerstwo zwleka z odpowiedzią, więc Jomini jedzie sam do cesarza. Przedstawia mu swój „Traktat o wielkich operacjach wojennych”. Napoleon czyta i komentuje: „wreszcie znalazł się ktoś, kto mi wytłumaczył w jaki sposób wygrywam swe bitwy”. Jomini

zostaje wcielony do wojska w randze pułkownika. Ale na tym nie kończy się kariera bankowego rachmistrza. Po pewnym czasie Napoleon zostaje Jominiego do siebie.

— Zostanie pan u mnie, w sztabie głównym.

— Jeśli Wasza Cesarska Mość pozwoli przyłączyć się do sztabu w Bambergu, za cztery dni.

— Kto panu powiedział, że będę w Bambergu — ryczy wściekły Napoleon.

— Mapa Niemiec, Sire i pociągnięcia Waszej Cesarskiej Mości pod Ulm i Marengo.

— Zgoda, proszę się przyłączyć w Bambergu. Tylko ani słowa nikomu o moim planie.

Od tego czasu Jomini był jedynym człowiekiem, przed którym Napoleon nie ukrywał swych planów. Wiedział, że i tak nie zdoła, gdyż sprytny Szwajcar przewidywał najdrobniejsze pociągnięcia cesarza.

Sława Jominiego rośnie. Istnienie sobowtóra Napoleona i to zarówno pod względem fizycznym jak i intelektualnym, niepokoi nie tylko najbliższe otoczenie cesarza, ale przede wszystkim jego wrogów, Cesarz Aleksander

proponuje Jominemu przejść do obozu rosyjskiego, ofiarowując przy tym rangę generała. Jomini się waha, ale jako Szwajcar nie poczuwa się do patriotyzmu wobec Francji i po dłuższym ociąganiu się przyjmuje propozycję Aleksandra. Wiadomość ta w niczym nie zmienia sympatii Napoleona do Jominiego. Do ostatnich swych dni Napoleon będzie wspominał swego sobowtóra z wielkim sentymentem i uznaniem. Jomini zaś do ostatka będzie miał jednego boga — Napoleona. W r. 1827 Jomini wraca do Paryża. W Petersburgu zostawił założoną przez siebie Akademię Wojskową. Tam też napisał swą książkę, która stała się sensacją. „Życie polityczne i wojskowe Napoleona” — pisane było w pierwszej osobie. Zdawało się, jakby pisał je sam cesarz. W książce tej Jomini odkrył wreszcie swe tajemne pragnienia: całe życie marzył o tym by być Napoleonem. (Ciąg dalszy na str. 4)

— Woda słodka pilnie poszukiwana — Uczni uważają, że problemem światowym prawdziwie podobnie w początkach dziesięciolecia 1970—1980 stał się problem wody słodkiej. Już teraz bowiem jej zasoby są ledwo wystarczające z uwagi na zwiększenie się ludności i wielorakość nowych zastosowań tego surowca. Za 10 lat sytuacja może stać się krytyczna.

Możliwe jest, że rezultaty prowadzonych obecnie na świecie badań umożliwią otrzymanie wody słodkiej ze związków lub połączeń chemicznych, że pomogą do wykorzystania wody morskiej. Ponadto badania te mogą przyczynić się do opracowania metod wydobywania z wody morskiej dużych ilości potrzebnych surowców. Woda morska posiada aż 40 składników podstawowych, w tym 19 składników w ilościach względnie dużych (np. chloru — 18.980 części na milion części wody, radu — 0.000002 na milion itd.). Dotychczasowy postęp technologii doprowadził do wydobycia z wody morskiej większej ilości bromu i magnezu. Badacze sądzą, że w tym zakresie mogą być pomocne także obserwacje sposobu przyswajania sobie niektórych rzadkich składników wody przez stworzenia morskie, jak np. przyswajanie związków miedzi przez ośmiornice. (WITAR)

— Milionowe oszczędności — 4 miliony zł oszczędności przyniosły w ub. roku w krakowskim „Zetbeemie” pomysły racjonalizatorskie zgłoszone przez pracowników i zastosowane w produkcji. M.in. dzięki wnioskowi inż. Kuderzy z Bazy Sprzętu trzykrotnie przedłużono czas pracy mieszarek między remontami. Inż. Kuder zasugerował również do uszczelniania mieszarek do zaprawy wapiennej, nie dopuszczając do wnętrza łożysk cząstek piasku i zabezpieczając łożyska przed szybkim wycieraniem się. Dzięki projektowi S. Walszki, przewidującemu przełożenie dokładnie przykrojonego szkła okiennego z hut ty szkła na budowę w odpowiednich pojemnikach, przedsiębiorstwo zaoszczędzi 125 tys. zł. 136 tys. zł oszczędności da zastosowanie odpadków przy produkcji betonu lekkiego do ocieplania stropów. Sek w tym, żeby z cennych pomysłów i usprawnień korzystać nie tylko „Zetbeem” lecz i inne krakowskie przedsiębiorstwa budowlane. (J)

— Tak wygląda szosa w pobliżu przełęczy św. Gottarda w Szwajcarii w pełni letniego sezonu.

— Sobowtór Napoleona — Już w czasie pierwszej bitwy pod Elchingen, Jomini wykazuje niepospolite zdolności strategiczne. W przeddzień bitwy Ney zrobił absurdalne pociągnięcie. Napoleon dowiedziawszy się o tym, decyduje się na osobistą wizytę u generała. Pędzi na koniu, w czasie ohydnej pogody, pięć mil. Gdy przyjeżdża do kwatery Ney, okazuje się, że generała nie ma. Napoleon jest wściekły. Adjułanci ze strachu nie wiedzą co mówić. Jeden Jomini nie traci głowy. Wreszcie nadszedł dla niego wymarzony moment: może rozmawiać z samym „bogiem wojny”. Jasno i odważnie wyłuszcza mu swój plan, który naprawia błąd Ney. Napoleon jest zadowolony ale i zadowolony.

Sława Jominiego rośnie. Ney zwraca się do ministra wojny o wciągnięcie genialnego Szwajcara na listę francuskich oficerów. Ministerstwo zwleka z odpowiedzią, więc Jomini jedzie sam do cesarza. Przedstawia mu swój „Traktat o wielkich operacjach wojennych”. Napoleon czyta i komentuje: „wreszcie znalazł się ktoś, kto mi wytłumaczył w jaki sposób wygrywam swe bitwy”. Jomini

zostaje wcielony do wojska w randze pułkownika. Ale na tym nie kończy się kariera bankowego rachmistrza. Po pewnym czasie Napoleon zostaje Jominiego do siebie.

— Zostanie pan u mnie, w sztabie głównym.

— Jeśli Wasza Cesarska Mość pozwoli przyłączyć się do sztabu w Bambergu, za cztery dni.

— Kto panu powiedział, że będę w Bambergu — ryczy wściekły Napoleon.

— Mapa Niemiec, Sire i pociągnięcia Waszej Cesarskiej Mości pod Ulm i Marengo.

— Zgoda, proszę się przyłączyć w Bambergu. Tylko ani słowa nikomu o moim planie.

Od tego czasu Jomini był jedynym człowiekiem, przed którym Napoleon nie ukrywał swych planów. Wiedział, że i tak nie zdoła, gdyż sprytny Szwajcar przewidywał najdrobniejsze pociągnięcia cesarza.

Sława Jominiego rośnie. Istnienie sobowtóra Napoleona i to zarówno pod względem fizycznym jak i intelektualnym, niepokoi nie tylko najbliższe otoczenie cesarza, ale przede wszystkim jego wrogów, Cesarz Aleksander

proponuje Jominemu przejść do obozu rosyjskiego, ofiarowując przy tym rangę generała. Jomini się waha, ale jako Szwajcar nie poczuwa się do patriotyzmu wobec Francji i po dłuższym ociąganiu się przyjmuje propozycję Aleksandra. Wiadomość ta w niczym nie zmienia sympatii Napoleona do Jominiego. Do ostatnich swych dni Napoleon będzie wspominał swego sobowtóra z wielkim sentymentem i uznaniem. Jomini zaś do ostatka będzie miał jednego boga — Napoleona. W r. 1827 Jomini wraca do Paryża. W Petersburgu zostawił założoną przez siebie Akademię Wojskową. Tam też napisał swą książkę, która stała się sensacją. „Życie polityczne i wojskowe Napoleona” — pisane było w pierwszej osobie. Zdawało się, jakby pisał je sam cesarz. W książce tej Jomini odkrył wreszcie swe tajemne pragnienia: całe życie marzył o tym by być Napoleonem. (Ciąg dalszy na str. 4)

— Woda słodka pilnie poszukiwana — Uczni uważają, że problemem światowym prawdziwie podobnie w początkach dziesięciolecia 1970—1980 stał się problem wody słodkiej. Już teraz bowiem jej zasoby są ledwo wystarczające z uwagi na zwiększenie się ludności i wielorakość nowych zastosowań tego surowca. Za 10 lat sytuacja może stać się krytyczna.

Możliwe jest, że rezultaty prowadzonych obecnie na świecie badań umożliwią otrzymanie wody słodkiej ze związków lub połączeń chemicznych, że pomogą do wykorzystania wody morskiej. Ponadto badania te mogą przyczynić się do opracowania metod wydobywania z wody morskiej dużych ilości potrzebnych surowców. Woda morska posiada aż 40 składników podstawowych, w tym 19 składników w ilościach względnie dużych (np. chloru — 18.980 części na milion części wody, radu — 0.000002 na milion itd.). Dotychczasowy postęp technologii doprowadził do wydobycia z wody morskiej większej ilości bromu i magnezu. Badacze sądzą, że w tym zakresie mogą być pomocne także obserwacje sposobu przyswajania sobie niektórych rzadkich składników wody przez stworzenia morskie, jak np. przyswajanie związków miedzi przez ośmiornice. (WITAR)

— Milionowe oszczędności — 4 miliony zł oszczędności przyniosły w ub. roku w krakowskim „Zetbeemie” pomysły racjonalizatorskie zgłoszone przez pracowników i zastosowane w produkcji. M.in. dzięki wnioskowi inż. Kuderzy z Bazy Sprzętu trzykrotnie przedłużono czas pracy mieszarek między remontami. Inż. Kuder zasugerował również do uszczelniania mieszarek do zaprawy wapiennej, nie dopuszczając do wnętrza łożysk cząstek piasku i zabezpieczając łożyska przed szybkim wycieraniem się. Dzięki projektowi S. Walszki, przewidującemu przełożenie dokładnie przykrojonego szkła okiennego z hut ty szkła na budowę w odpowiednich pojemnikach, przedsiębiorstwo zaoszczędzi 125 tys. zł. 136 tys. zł oszczędności da zastosowanie odpadków przy produkcji betonu lekkiego do ocieplania stropów. Sek w tym, żeby z cennych pomysłów i usprawnień korzystać nie tylko „Zetbeem” lecz i inne krakowskie przedsiębiorstwa budowlane. (J)

— Tak wygląda szosa w pobliżu przełęczy św. Gottarda w Szwajcarii w pełni letniego sezonu.

— Sobowtór Napoleona — Już w czasie pierwszej bitwy pod Elchingen, Jomini wykazuje niepospolite zdolności strategiczne. W przeddzień bitwy Ney zrobił absurdalne pociągnięcie. Napoleon dowiedziawszy się o tym, decyduje się na osobistą wizytę u generała. Pędzi na koniu, w czasie ohydnej pogody, pięć mil. Gdy przyjeżdża do kwatery Ney, okazuje się, że generała nie ma. Napoleon jest wściekły. Adjułanci ze strachu nie wiedzą co mówić. Jeden Jomini nie traci głowy. Wreszcie nadszedł dla niego wymarzony moment: może rozmawiać z samym „bogiem wojny”. Jasno i odważnie wyłuszcza mu swój plan, który naprawia błąd Ney. Napoleon jest zadowolony ale i zadowolony.

Sława Jominiego rośnie. Ney zwraca się do ministra wojny o wciągnięcie genialnego Szwajcara na listę francuskich oficerów. Ministerstwo zwleka z odpowiedzią, więc Jomini jedzie sam do cesarza. Przedstawia mu swój „Traktat o wielkich operacjach wojennych”. Napoleon czyta i komentuje: „wreszcie znalazł się ktoś, kto mi wytłumaczył w jaki sposób wygrywam swe bitwy”. Jomini

zostaje wcielony do wojska w randze pułkownika. Ale na tym nie kończy się kariera bankowego rachmistrza. Po pewnym czasie Napoleon zostaje Jominiego do siebie.

— Zostanie pan u mnie, w sztabie głównym.

— Jeśli Wasza Cesarska Mość pozwoli przyłączyć się do sztabu w Bambergu, za cztery dni.

— Kto panu powiedział, że będę w Bambergu — ryczy wściekły Napoleon.

— Mapa Niemiec, Sire i pociągnięcia Waszej Cesarskiej Mości pod Ulm i Marengo.

— Zgoda, proszę się przyłączyć w Bambergu. Tylko ani słowa nikomu o moim planie.

Od tego czasu Jomini był jedynym człowiekiem, przed którym Napoleon nie ukrywał swych planów. Wiedział, że i tak nie zdoła, gdyż sprytny Szwajcar przewidywał najdrobniejsze pociągnięcia cesarza.

Sława Jominiego rośnie. Istnienie sobowtóra Napoleona i to zarówno pod względem fizycznym jak i intelektualnym, niepokoi nie tylko najbliższe otoczenie cesarza, ale przede wszystkim jego wrogów, Cesarz Aleksander

proponuje Jominemu przejść do obozu rosyjskiego, ofiarowując przy tym rangę generała. Jomini się waha, ale jako Szwajcar nie poczuwa się do patriotyzmu wobec Francji i po dłuższym ociąganiu się przyjmuje propozycję Aleksandra. Wiadomość ta w niczym nie zmienia sympatii Napoleona do Jominiego. Do ostatnich swych dni Napoleon będzie wspominał swego sobowtóra z wielkim sentymentem i uznaniem. Jomini zaś do ostatka będzie miał jednego boga — Napoleona. W r. 1827 Jomini wraca do Paryża. W Petersburgu zostawił założoną przez siebie Akademię Wojskową. Tam też napisał swą książkę, która stała się sensacją. „Życie polityczne i wojskowe Napoleona” — pisane było w pierwszej osobie. Zdawało się, jakby pisał je sam cesarz. W książce tej Jomini odkrył wreszcie swe tajemne pragnienia: całe życie marzył o tym by być Napoleonem. (Ciąg dalszy na str. 4)

— Woda słodka pilnie poszukiwana — Uczni uważają, że problemem światowym prawdziwie podobnie w początkach dziesięciolecia 1970—1980 stał się problem wody słodkiej. Już teraz bowiem jej zasoby są ledwo wystarczające z uwagi na zwiększenie się ludności i wielorakość nowych zastosowań tego surowca. Za 10 lat sytuacja może stać się krytyczna.

Możliwe jest, że rezultaty prowadzonych obecnie na świecie badań umożliwią otrzymanie wody słodkiej ze związków lub połączeń chemicznych, że pomogą do wykorzystania wody morskiej. Ponadto badania te mogą przyczynić się do opracowania metod wydobywania z wody morskiej dużych ilości potrzebnych surowców. Woda morska posiada aż 40 składników podstawowych, w tym 19 składników w ilościach względnie dużych (np. chloru — 18.980 części na milion części wody, radu — 0.000002 na milion itd.). Dotychczasowy postęp technologii doprowadził do wydobycia z wody morskiej większej ilości bromu i magnezu. Badacze sądzą, że w tym zakresie mogą być pomocne także obserwacje sposobu przyswajania sobie niektórych rzadkich składników wody przez stworzenia morskie, jak np. przyswajanie związków miedzi przez ośmiornice. (WITAR)

— Milionowe oszczędności — 4 miliony zł oszczędności przyniosły w ub. roku w krakowskim „Zetbeemie” pomysły racjonalizatorskie zgłoszone przez pracowników i zastosowane w produkcji. M.in. dzięki wnioskowi inż. Kuderzy z Bazy Sprzętu trzykrotnie przedłużono czas pracy mieszarek między remontami. Inż. Kuder zasugerował również do uszczelniania mieszarek do zaprawy wapiennej, nie dopuszczając do wnętrza łożysk cząstek piasku i zabezpieczając łożyska przed szybkim wycieraniem się. Dzięki projektowi S. Walszki, przewidującemu przełożenie dokładnie przykrojonego szkła okiennego z hut ty szkła na budowę w odpowiednich pojemnikach, przedsiębiorstwo zaoszczędzi 125 tys. zł. 136 tys. zł oszczędności da zastosowanie odpadków przy produkcji betonu lekkiego do ocieplania stropów. Sek w tym, żeby z cennych pomysłów i usprawnień korzystać nie tylko „Zetbeem” lecz i inne krakowskie przedsiębiorstwa budowlane. (J)

— Tak wygląda szosa w pobliżu przełęczy św. Gottarda w Szwajcarii w pełni letniego sezonu.

— Sobowtór Napoleona — Już w czasie pierwszej bitwy pod Elchingen, Jomini wykazuje niepospolite zdolności strategiczne. W przeddzień bitwy Ney zrobił absurdalne pociągnięcie. Napoleon dowiedziawszy się o tym, decyduje się na osobistą wizytę u generała. Pędzi na koniu, w czasie ohydnej pogody, pięć mil. Gdy przyjeżdża do kwatery Ney, okazuje się, że generała nie ma. Napoleon jest wściekły. Adjułanci ze strachu nie wiedzą co mówić. Jeden Jomini nie traci głowy. Wreszcie nadszedł dla niego wymarzony moment: może rozmawiać z samym „bogiem wojny”. Jasno i odważnie wyłuszcza mu swój plan, który naprawia błąd Ney. Napoleon jest zadowolony ale i zadowolony.

Sława Jominiego rośnie. Ney zwraca się do ministra wojny o wciągnięcie genialnego Szwajcara na listę francuskich oficerów. Ministerstwo zwleka z odpowiedzią, więc Jomini jedzie sam do cesarza. Przedstawia mu swój „Traktat o wielkich operacjach wojennych”. Napoleon czyta i komentuje: „wreszcie znalazł się ktoś, kto mi wytłumaczył w jaki sposób wygrywam swe bitwy”. Jomini

zostaje wcielony do wo

— Jeszcze nie. Dopiero gdy ruszymy. Kelner odszedł, a ja żyłem sobie w duchu, żebyśmy już pojechali. Jak wielu podróżnych, tuż przed odjazdem zacząłem się denerwować. Pan chyba też coś takiego przeżywał. Z okna wagonu przyglądałem się ludziom na peronie. Jakis opasły karzeł w przykrótkich spodniach sprzedawał wino i pieczone kurczaki, wyciągając niemal siłą swój towar podróżnym. Był brudny i budził we mnie odrazę i gniew. Zdawało mi się, że to on zatrzymuje pociąg. Potem spostrzegłem pasażera z mego przedziału. Był sam i spieszył się do pociągu.

— Ma pan dobry pociąg — odezwał się za mną kelner.

— Dlaczego?

— Myślę o winie. Wyszyszył go pan niczym strażak spieszący na pożar.

Spojrzałem na butelkę. Była pusta. Opróżniłem ją sam nie wiedząc kiedy. W tej samej chwili szarpnęło wagonem i butelka straciwszy równowagę poleciała ze stołu. Złapałem ją w powietrzu. Nareszcie pociąg ruszył w dalszą drogę.

— Niech mi pan przyniesie jeszcze jedną.

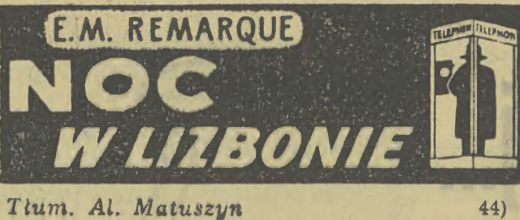
Kelner znikł.

Wyciągałem pieniądze i schowałem do kieszeni. Zaraz po tym nadeszli Amerykanie. Usadowili się dookoła stolika zajmowanego poprzednio przeze mnie i zamówili kawę. Dziewczyna zaczęła fotografować mijane okolice. Pomyślałem, że ma rację — to są najpiękniejsze okolice na świecie.

Kelner wrócił z butelką.

— Teraz jesteśmy w Szwajcarii.

Zapłaciłem za wino i dałem mu porządną napiwek.



Tłum. Al. Matuszyn

44)

— Niech pan zatrzyma to wino — powiedziałem. Ja już mam dosyć. Miałem zamiar coś ucieść, ale teraz widzę, że już nieco przeholowałem z pierwszą butelką.

— Pan wypił na próżny żołądek, kochany panie — wyjaśnił kelner.

— Tak, rzeczywiście. — Podniosłem się.

— Obchodzi pan dziś urodziny? — zapytał kelner.

— Coś w tym sensie. Urodziny po raz drugi.

✱

Nie potrafiłem ukryć pewnego zakłopotania, zobaczywszy znowu małego człowieka w naszym przedziale. Jakis czas siedział w milczeniu. Już nie oblażał się potem, ale widziałem, że jego ubranie i koszula są mokre.

— Czy jesteśmy w Szwajcarii? — zapytał nareszcie.

— Tak — odpowiedziałem.

Zamilkł znowu i patrzył przez okno. Mijały jakąś stację o nazwie szwajcarskiej. Kierownik stacji kiwał ręką, a dwaj szwajcarscy policjanci stali obok wyładowanego bagażu i o czymś rozmawiali. W ruchomym sklepieniu na kółkach można było kupić szwajcarską czekoladę i szwajcarską

kiełbasę. Mój sąsiad wychylił się i kupił szwajcarską gazetę.

— Czy to już Szwajcaria? — zapytał chłopaka.

— A cóż by innego? Dziesięć rapp.

— Co takiego?

— Dziesięć rapp! Dziesięć centów! Za gazetę!

Mężczyzna zapłacił. Wyglądał, jakby wygrał wielki los na loterii. To, że zażądano od niego innych pieniędzy, przekonało go ostatecznie. Rozłożył gazetę, prześliznął się wzrokiem po jej wewnętrznej stronie i odłożył na bok. Dopiero po jakiejś chwili zorientowałem się, że coś do mnie mówił. Byłem tak przejęty znowu odzyskaną wolnością, że nie słyszałem nic prócz rytmicznego stukotu kół pociągu. Dopiero, gdy zobaczyłem poruszające się wargi, usłyszałem jego głos.

— No nareszcie wydostałem się — powiedział i utkwił we mnie wzrok. Z pańskiego przekleństwa kraju, Herr Parteigenosse! Z kraju, który zamienił się w poligon i obozy koncentracyjne, wyświe! Nareszcie w Szwajcarii, w kraju wolności, gdzie nie macie nic do rozkazywania! Nareszcie, można otworzyć usta bez obawy utraty zębów wybitych waszymi buciurami! Coście zrobili z Niemiec wasz złodziej, bandyci, oprawcy!

W kącikach jego ust tworzyły się drobne pęcherzyki. Patrzył na mnie ze wstrętem, jak wrażliwa dziewczyna patrzy na kreta. Byłem dla niego hitlerowcem. Po tym, co słyszał miał prawo mnie za takiego uważać.

Słuchałem go z niezmaconym spokojem.

— Pan jest dzielny człowiekiem — powiedziałem. Jestem przynajmniej o piętnaście kilogramów cięższy od pana i o tyle centymetrów wyższy. Ale proszę, niech się pan wygada. To panu ulży.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Sobowtór Napoleona

(Dokończenie ze str. 3)

Jakkolwiek wydawać by się mogło, że epoka napoleońska jest doskonale znana historykom, niemniej sprawa Jominięgo wykazuje, że kryje ona jeszcze sporo tajemnic. Jomini i jego książki zostali odkryci dla nauki w latach czterdziestych naszego stulecia przez Sycylijską Lo Duca. Na podstawie książki Jominięgo jak również prac Sainte Beuve'a, de Courville'a i pamiętników Gourgaua i Bertranda, Lo Duca napisał „Pamiętnik sekretny Napoleona”. Powtórzył w nim trick Jominięgo, pisząc książkę w pierwszej osobie. Książka ta stała się sensacją dla historyków i wielbicieli Napoleona. Obecnie uchodzi za najbardziej autorytatywną biografię cesarza. W niej też po raz pierwszy osoba Jominięgo i niezwykle wpływ młodego Szwajcara na „boga wojny” zostały odpowiednio scharakteryzowane. (bk)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

STOLARZY zatrudni natychmiast Grupa Remontowo-Budowlana RZD — Kraków, ul. Księcia Józefa 63. K-7058

KIEROWNIKA PRACOWNI MIĘSNEJ — rozbieralnia i przetwórnia — zatrudnia Krakowskie Zakłady Gastronomiczne „Wschód” — Kraków, Rynek Główny 6. — Wymagana znajomość branży, średnie wykształcenie i długoletnia praktyka. — Zgłoszenia w Dziale Produkcji KZG „Wschód” — w Krakowie, ul. Marka 22, oficyna, I piętro. K-7041

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW I MISTRZÓW BUDOWLANYCH — przyjmie do pracy na terenie Nowego Sącza i Tarnowa oraz w Krakowie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Południe” — Kraków, ul. Głowackiego 4. K-7071

Krakowskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa, w Krakowie, ul. Na Dotach 4, zatrudni natychmiast **KIEROWNIKA DZIAŁU POSTĘPU TECHNICZNEGO I RACJONALIZACJI**, **KIEROWNIKA DZIAŁU KONTROLI WEWNĘTRZNEJ**, **KIEROWNICÓW z I, II i III kat. prawa jazdy**, **TECHNIKA-ELEKTRYKA**, **KONSERWATORA SPRZĘTU PRZECIWOZAROWEGO**, **MASZYNISTĘ - OPERATORA DŹWIGU** oraz **KIEROWNIKA PLACÓWKI** w Andrychowie. K-7001

10 KIEROWCÓW z prawem jazdy III kategorii, do obsługi wózków typu „Multicar”, do rozwozki węgla — poszukuje Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi w Krakowie, Rynek Gł. 19 — I piętro. K-7088

„Mostostal”, Kraków 28, Kombinat, przyjmie: **ARCHIWISTĘ z długoletnią praktyką**, **2 KIEROWCÓW z I lub II kategorią prawa jazdy**.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Placy, pokój nr 9 w Biurze k. Centrum Administracyjnego Huty im. Lenina. — Dojazd z Ronda tramwajem nr 5 i 15 do przystanku „Centrum Administracyjne”. K-7005

Wykwalifikowanych **MURARZY, LASTRIKARZY, BLACHARZY, SZKŁARZY** oraz **PRACOWNIKÓW NOWYKWAŁIFIKOWANYCH** — zatrudni natychmiast P.P. „Naftobudowa” w Krakowie. — Praca stała w akordzie, w Krakowie i w terenie. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zakwaterowanie w hotelach robotniczych. Zgłoszenia: P.P. „Naftobudowa”, Kraków, ul. Lubicz nr 25, pokój nr 202. K-7038

UCZNIÓW DO NAUKI ZAWODU w zakresie instalacji przemysłowych, wodno-kanalizacyjnych, gazu i centralnego ogrzewania (wymagane ukończenie 7 klas szkoły podstawowej, wiek 14—16 lat).

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW ze specjalnością instalacje przemysłowe i sanitarne,

TECHNIKA ELEKTRYKA na stanowisko energetyka,

TECHNIKA NORMOWANIA z branży budowlanej,

MONTERÓW INSTALATORÓW wodno-kanalizacyjnych, gazu i centralnego ogrzewania, **ŚLUSARZY, BLACHARZY, SPAWACZY** acetylenowych i elektrycznych, z uprawnieniami na rurociągi wysokoprężne,

POMOCNIKÓW INSTALATORÓW HYDRAULIKÓW oraz **POMOCNIKÓW ŚLUSARZY** po ukończonej Zasadniczej Szkole Zawodowej na staż pracy — przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowej w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 22. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia w Dziale Zatrudnienia PIP. — Kraków, ul. Dzierżyńskiego 22. K-7056

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW GEODETÓW oraz **PRAWNIKÓW** ze znajomością prac urzędniowo-rolnych do prac geodezyjnych na terenie województwa krakowskiego — przyjmie natychmiast Wojewódzkie Biuro Geodezji i Urzędów Terenów Rolnych — Kraków, ul. Skarbowa 1. K-6996

KONTROLERA TECHNICZNEGO, TECHNIKA B.H.P., EKONOMISTĘ TRANSPORTU, KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, MONTERÓW SAMOCHODOWYCH przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności w Krakowie, Cystersów 21. Zgłoszenia oraz omówienie warunków pracy i płacy w biurze, adres jak wyżej, pokój nr 2.

Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich, Zakład Mleczarski, Nowa Huta w Krakowie, przyjmie do pracy **KONWOJENTÓW**. Wymagane świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły podstawowej, zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy, opinia. Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr. K-7102

Fabryka Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie, zatrudni **INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW I MECHANIKÓW** na stanowiska konstruktorów oraz inne stanowiska kierownicze w ruchu. — Fabryka zatrudni również **ABSOLWENTÓW WYŻSZYCH SZKÓŁ TECHNICZNYCH I EKONOMICZNYCH** na wstępny staż pracy. — Możliwość otrzymania mieszkania w niedługim czasie.

Krakowskie Zakłady Sodowe w Krakowie, ul. Zakopłańska 62 — zatrudnia na warunkach codziennych dojazdów do pracy:

ELEKTROMONTERÓW,

TOKARZY,

ŚLUSARZY,

ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Wynagrodzenie i deputat węglowy wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Chemicznego. — Osobiste zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. K-7016

Baza Krakowskiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa — Chrzanów, ul. Oświęcimska 73, zatrudni natychmiast **KIEROWCÓW z I, II i III kategorią prawa jazdy**, **MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH** przy dorywczym rozładunku wagonów w Chrzanowie i Jaworznie. — Zgłoszenia codziennie: Chrzanów, ul. Oświęcimska 73 i Jaworzno, ul. Matejki. K-7002

Praca

2 CHŁOPCÓW (powyżej 16 lat), przyjmę do praktyki malarskiej. — Kraków, Łazowskiego 19/13. 12857

UCZNIA do praktyki ślusarskiej przyjmie. Kraków-Prokocim, Dygasińskiego 18. 12935-g

POTRZEBNA dochodząca codziennie do prac domowych. Warunki do omówienia. Wiadomość: ul. Karmelicka 39, pracownia złotnicza. 12951-g

POMOC domowa potrzebna. Wiadomość: Nowa Huta, Osiedle Kolorowe 13 m. 34, od godz. 18—20. 12939-g

KAMIENIARZ do obróbki nagrobków — potrzebny. Oferty 13125 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Matrymonialne

PANNA, przystojna, inteligentna, lat 48, bardzo dobrego charakteru, serca, gospodarna, posiadająca gotówkę — pozna Pana pracującego, z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Podać dokładny adres. Oferty A-184 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

300 MATRYMONIALNYCH OFERT! — Informacje otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczkami. Warszawa, Elekoralna 11 „Syrenka”. K-8663

WDOWA, lat 33, posiadająca mieszkanie — materialnie niezależna — pozna Pana w odpowiednim wieku. Cel matrymonialny. Oferty 12987 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POZNAM samotnego lekarza, po pięćdziesiątce, mieszkającego w Krakowie. — Cel matrymonialny. Oferty 12973 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SAMOTNA, lat 49, pozna Pana poważnego w wieku 55 do 60 lat, posiadającego mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty 13107 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Nauka

KURSY biurowości dla abiturientek i pracujących — prowadzi Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek Oddział Kraków. Wpisy: Rynek Główny nr 10, III p.

Kupno

IFA 9 — kupię. Oferty 13136 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Sprzedaż

PIANINO czarne, sprzedam. Kraków, Grodzka 60 m. 17, oficyna, niski parter. 12921

MOTOCYKL „Ariel” 500 z wózkiem, sprzedam. — Kraków, Krakowska 39 — m. 63. 12961

SAMOCHÓD „Fiat” 1100, na chodzie, sprzedam. — Kraków, ul. Rolna 12 — godz. 17—19. 12960

KOKOSZKI, krzyżówki — trzy i dwumiesięczne — sprzedaje hodowla kur, Radziszów, plebania, tel. 14. 12955

SAMOCHÓD DKW, blaszana karoseria, po generalnym remoncie, sprzedam. Kraków, Rzeźnicza 31, tel. 222-25. 21969

OKAZYJNIE sprzedam motocykl na teleskopach z wózkiem. Kraków, Kochanowskiego 24/7, od godziny 16. 12950-g

MASYNE dziewierska 5/80 sprzedam. Kraków, ul. Krakowska 49 m. 2 (oficyna). 12937-g

„**OPEL Olympia**” kabriolet okazjnie sprzedam lub zamienię na motocykl. Kraków, Płazowska 94. 12949-g

MASYNE do pisania walizkowa oraz obraz Wodzinowski — sprzedam. Oferty 13105 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WFM dotarty sprzedam. Kraków, Limanowskiego 13 m. 8. 12993-g

KONTRABAS elektryczny, niemiecki, nowy — sprzedam. Kraków, ul. Garbarska 6/4, w godz. 14—16. 13119-g

SKUTER „Wiata” po 8.000 km — sprzedam pilnie. Ogłads: Oleandry 4, godz. 15—16. 13113-g

„**LAMBRETTA**” 150 Ld sprzedam. Oferty 12982 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MOTOCYKL M 72, stan idealny, sprzedam pilnie, Łania. Wolbrom, Nowa Huta 48, tel. 118, Boro-wiecki. 13144-g

SIATKE, drut, słupki ogrodzeniowe, rynnny — sprzedam. Kraków, Piłtrowskiego 36. 12852-g

Lokale

TRZY pokoje kuchnia — komfort — w Gorzowie Wielkopolskim — zamienię na mniejsze w Rzeszowie, Bielsku Białej, Katowicach. — Ludwik Spieszny, Bielsko Biała, Osiedle Brunwaldzkie, bl. 9 m. 14. 12956

ZAMIEŃ 2 pokoje z kuchnią, komfort (ul. Bogusławskiego) — na 2 małe pokoje z kuchnią w nowym budownictwie. — Warunki korzystne. — Oferty 12966 „Prasa” Kraków, Wiślna 2 lub telef. 583-14.

SAMOTNY poszukuje niekrepującego pokoju. Warunki do omówienia. Oferty 12946 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LOKALU rzemieślniczego, śródmieście Podgórze — poszukuję. Oferty 12952 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STUDENTKA poszukuje pokoju od zaraz. Oferty 12938 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KOMISANTÓW

do sprzedaży dań gorących, lodów, piwa, z wózków barowych

POSZUKUJĄ KRAKOWSKIE ZAKŁADY „WSCHÓD” GASTRONOMICZNE „WSCHÓD”

Wynagrodzenie prowizyjne. — Oferty należy składać w Dziale Handlowym KZG „Wschód” — Kraków, ul. Marka nr 22.

JELENIA GÓRA! Dwa pokoje z kuchnią — zamienię na mieszkanie w Krakowie. Oferty 13106 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ pokoju na pracownię (tylko prater). Oferty 13147 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MALZENSTWO poszukuje dozorczostwa z mieszkaniem. Oferty 13159 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIEŃ pokój, kuchnia, komfort — na garsonierę. Oferty 13184 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIEŃ mieszkanie (2 pokoje, kuchnia, nowe budownictwo) w Sosnowcu — na podobne w Krakowie. Zgłoszenia: Sosnowiec, Zamenhofa 20/29. 13182-g

Nieruchomości

DOMEK jednorodzinny, 6 izb (może być przerobiony na dwurodzinny), wolny od kwaterunku, blisko tramwaju, działka Grzegorzki — niedrogo sprzedam. Po kupnie wolny. Oferty 12997 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM parcelę uzbudowaną blisko tramwaju z wykopem i wapnem 25-letnim (ewent. sprzedam samo wapno) lub przyjmę współników do budowy bloku kilkunastu. Oferty 12998 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM domek jednorodzinny z ogrodem, w Wieliczce. Wiadomość: Wieliczka, Zamkowa 1/1. 13180-g

KUPIĘ działkę ziemi 3-5 morg z zabudowaniem lub bez, w okolicy Krakowa. Oferty 13132 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Zguby

WICINSKI Władysław, Kraków, Manifestu Lipcowego 30, zgubił kartę rejestracyjną nr 89382, wydaną przez Wydział Finansowy w Krakowie. 13120-g

ZGINAŁ pies, wyżeł szorstkowsky (brązowo-szary). Znalazcę proszę o skomunikowanie się — tel. 535-21. 13114-g

STRZEBONSKA Stanisława, zam. Mogilany 112, zgubiła bilet miesięczny, wydany przez PKS Kraków. 12995-g

Różne

FOTOGRAFIE nagrobkowe, wiecznotrwałe — wykonuje „Fotogram”, Kraków, Cicha Kąć 14, tel. 345-28. 11649

WYKONUJEMY z własnych materiałów na podłogach starych — podłogi z masy, trwałe, ciepłe i higieniczne. Kraków, ul. Łokietka 39, tel. 337-11. 12996-g

NAPRAWY

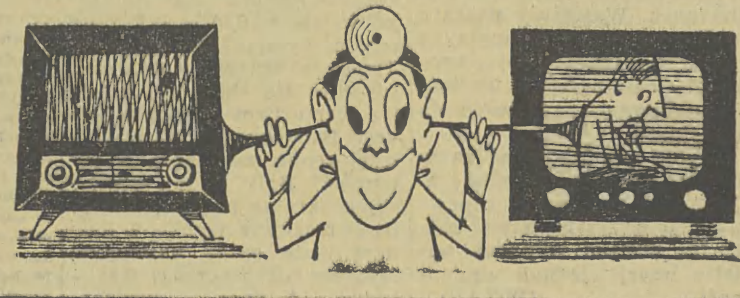
aparatów radiowych i telewizyjnych

wykonuje szybko, tanio i solidnie

„**Radionaprawa**” KRAKÓW, al. INWALIDÓW 1

(narożnik ul. 18-go Stycznia).

Punkt czynny codziennie w godzinach od 9 do 17.



13

sierpnia

Poniedziałek

Heleny
HipolitaIDĄC
ULICAMI
KRAKOWA

Nie krowy winne

Czasem winne są krowy, ale w tym wypadku chyba tylko roztargnienie pani kierowniczkę sklepu przy ul. Prądnickiej, w którym bardzo często już o 9 rano brakuje mleka, a kefir jest rzadkością, której polowanie się w sklepie okoliczni mieszkańcy czczą specjalnymi uroczystościami. Kiedy jak kiedy, ale w obecnym sezonie mleko nie powinno być czymś niezwykłym! (j)

W uznaniu zasług

Bardzo szybko i bardzo sprawnie usunęła awarię ekipa Miejskich Wodociągów na Osiedlu Nowogrze-górzecka. Pozbawieni wody mieszkańcy zadzwonili do Wodociągów w piątek 10 bm. już po godzinie 15. Po 15 minutach przyjechała ekipa, a po godzinie 20 minutach przycięto uszkodzoną rurę i usunięto przyczynę awarii i woda znów pojawiła się w kranach! Za tę dobrą robotę należy się słowa uznania, więc w imieniu mieszkańców Osiedla dziękujemy pracownikom Wodociągów! (mar)

W MPO brakuje pojemników i kierowców

Pojemniki — to problem nr 1 Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania. Te które są z każdym dniem ulegają coraz większemu zniszczeniu, a przydział nowych równa się przysłowiowej kropli w morzu. W tym roku MPO miało otrzymać tysiąc pojemników. Po interwencjach Rady Narodowej m. Krakowa

Jednym zdaniem

DLACZEGO w pełni letniego sezonu tak trudno jest nabyć w Krakowie olejek do opalania?
NA PLANTACH w pobliżu „Zakopianki” od dłuższego czasu nie wymienia się spalonych żarówek, co sprzyja chuliganom w zaczepianiu przechodniów i wywoływaniu awantur.
W PARKU Jordana bawąją w słoneczne dni całe rodziny, ale mało kto dba o pozostawienie czystego trawnika. (aż)

8 miesięcy więzienia za pobicie

Na 8 miesięcy więzienia skazał Sąd Powiatowy w Nowej Hucie 22-letniego Władysława Pazdańskiego z Lubocy. W. Pazdański będąc w stanie nietrzeźwym dotkliwie pobił idącego spokojnie przechodnia. W sędziwie nie tylko nie wykazał skruchy, ale nawet odgrażał się naczynym świadkom zdarzenia za nieprzychylnie dla niego zeznania. Sąd Wojewódzki w Krakowie, do którego oskarżony wniosł rewizję, utrzymał w mocy wyrok pierwszej instancji, biorąc pod uwagę fakt, że W. Pazdański był już karany za udział w bójce.

Powracamy do odwiecznego tematu

Chodzi o to by każda DRN wygospodarowała jedną izbę dla Pogotowia Ratunkowego

Kiedy przeszło siedemdziesiąt lat temu powstało w Krakowie Pogotowie Ratunkowe niewielkie miasto było dumne z tego osiągnięcia, prawie ponad miarę jego skromnych możliwości. Dzisiejszy półmilionowy Kraków przyzwyczaił się do usług Pogotowia, stawia jego personelowi coraz większe wymagania, ale niestety nie wykazuje zainteresowania dla jego potrzeb, choć już obecnie przez Pogotowie przewija się w ciągu roku więcej ludzi, niż liczył mieszkańców przedwojennego Krakowa.

Plany rozbudowy — to daleka przyszłość. W najbliższych latach nie się nie zmienia. I nie o dalekowzroczne projekty nam chodzi, ale o dzień dzisiejszy, o to co już dawno powinno się zrobić, by chociaż częściowo zaradzić znu. W budynku Pogotowia 7 izb zajętych jest na prywatne mieszkania. Zwolnienie tych pomieszczeń oznacza: stworzenie nowego ambulatorium stomatologicznego (o które krakowianie dopominają się od lat i do którego wyposażenie spoczywa w magazynie), rozładowanie łoków w innych ambulatoriach, oczekiwanie na zabiegi w poczekalni, a nie w kolejce na schodach.

Wygospodarowanie 7 izb dla potrzeb całego miasta okazuje się jednak „absolutną niemożliwością”. Na nasz apel z jesieni ubiegłego roku otrzymaliśmy z DRN Zwierzytnie pismo z datą 10. X. 61 — obiecujące przydział dwóch izb. Do tej pory obietnica nie została zrealizowana. Pozostałe DRN odpowiedziały — milczeniem.

Ostatnio dyrekcja Pogotowia dowiedziawszy się przypadkowo o zwolnieniu jednego pokoju przy ul. Mazowieckiej 40 — jako pierwsza zgłosiła do DRN Kleparz wniosek o przydział. Mieszkanie dostał jednak ktoś inny. Decyzję uzasadniono koniecznością wykwatowania z domu przeznaczonego do rozbiórki. Nie kwestionujemy prawa do pierwszeństwa osób, mieszkających w zagrożonych domach, ale — jedno z prywatnych mieszkań w stacji Pogotowia również jest zagrożone: sufit przecieka i nie wytrzymuje ciężaru stojących piętro wyżej ciężkich aparatów rentgenowskich. Ten fakt jakoś dotąd nikogo nie wzruszył. Oczywiście DRN Kleparz nie ma obowiązku dostarczać mieszkań zastępczych osobom zamieszkałym w innej dzielnicy. Nikt by też tego od niej nie wymagał, gdyby nie chodziło tu o instytucję, która służąc całemu miastu, ma też prawo domagać się pomocy od wszystkich władz miejskich.

Dlatego apelujemy raz jeszcze do wszystkich władz dzielnicowych: wygospodarujcie w swych planach przydziałów po jednej izbie dla Pogotowia, przyjdzie mu z pomocą zanim nie będzie za późno. (hs)

W ogórkach i pomidorach też są witaminy

Wyjątkowo ubogie w owoce jest tegoroczne lato. Spełniły się pesymistyczne zapowiedzi ogrodników: majowe zimna i deszcze bardzo korzystnie wpłynęły na zbiory. Spółdzielnia „Ogrodnicza” „Ziemi Krakowskiej” stara się jednak jak może zaopatrzyć krakowski rynek we wczesne odmiany jabłek i gruszek. Sprowadzono w tych dniach transport 15 ton oliwek (zwanych popularnie papierówkami) z woj. warszawskiego, miejscowi sadownicy też dostarczą pewną ilość tych jabłek, a niedługo pojawią się większe partie gruszek.

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:

* 18.30 — KDK, tygodniowego przeglądu wydarzeń dokona red. P. Marcisz. Tytuł odczytu „Integracja europejska, rezultaty i perspektywy”.

A POZA TYM:

* Teatr Rozmaitości rozpoczyna w dniu 15 sierpnia swoją działalność wznawieniem sztuki W. Halla „Biekitny patrol”. Sztuka powtórzona będzie 16 bm. W dniach 17, 18 i 19 bm. grana będzie komedia muzyczna Tiroso da Molina „Zielony gil”.

* W Pałacu Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim 4 zorganizowana została wystawa „Architektura — technika”. Wystawa otwarta jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10-17 do 26 sierpnia br.

Malarze dnia siódmego

W sali wystawowej przy Rynku Gł. 25 — ponad 300 prac plastyków amatorów z całego województwa. Najlepsze z nich zostaną pokazane na ogólnopolskiej wystawie w Warszawie.

Okazuje się że współcześni plastycy-amatorzy niezwykle pilnie śledzą bieżące wystawy malarstwa, po czym lepiej lub gorzej nawiązują do któregoś z ogólnie uprawianych kierunków. Złazszoza koloryzm i postimpresjonizm cieszą się wielkim powodzeniem, choć są także wielbiciele abstrakcji.

Cechy twórczości, jakie przywykliśmy łączyć z poje-

ciem amatora tzn. swego rodzaju prymitywizm i naiwność prawie nie istnieją, jeżeli nie liczyć dość nieudolnych podróbek „pod Nikifora” czy „pod Celnika Rousseau”. Dzisiejsi amatorzy lubią i umieją malować — i to jest dla nich najważniejsze — a nie konieczność ukazania swego świata. Nie tylko umieją malować, ale nawet osiągnęli rewelacyjne efekty jak np. Janina Stykowska, której świetne prace można obejrzeć także na indywidualnej wystawie w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ul. Franciszkańskiej 1. (bz)



Uf, ale ciężka ta szafa...

Fot. W. Pawłowski

A drobnych brak

W ciągu ubiegłej soboty stwierdziliśmy brak drobnych (reszta z setki) w bufecie kawiarni Sukiennice, w SAM-ie ze słodyczami przy ul. Szewskiej, w mleczarni przy ul. Kieleckiej. Przypominamy ponownie o zarządzeniu KZPH.

Brak owoców wynagrodzą nam pomidory i ogórki. Urodzaj na pomidory jest dobry i już wkrótce krajowe dostawy uzupełnią, a nawet zastąpią importowane. Przyjemną niespodziankę sprawiły ogórki. Mimo, że wiosna po macoszemu obeszła się z tymi lubiącymi ciepło roślinami, ogórki owocują całkiem dobrze, chociaż z 2-3 tygodniowym opóźnieniem. W połowie przyszłego tygodnia „Ziemia Krakowska” powinna dostarczyć nam około 50 ton ogórków. Wraz ze zwiększeniem podaży obniżone zostaną wygórowane do tej pory ceny.

Zaopatrzenie w warzywa poprawia się z dnia na dzień. Ciepła i deszcze sprzyjają wegetacji, wszystko „rośnie w oczach”. Rynek zarzucono już jest kapustą, kalafiorami, burakami i marchwią. Pojawia się też fasolka szparagowa, a szczególnie dobre zbiory daje cebula. (hs)

Nad czym pracuje popularna PKF?

Popularna w kraju i za granicą Polska Kronika Filmowa — Oddział w Krakowie — ukończyła właśnie nakręcanie filmu na Kongres Związków Zawodowych, który odbędzie się w październiku br. Jest to 300-metrowy film kolorowy reżyserii Jerzego Jaraczewskiego. Tematyka — bezpieczeństwo i higiena pracy. Film ten — inżyniersko - propagandowy został w całości nakręcony w Hucie im. Lenina, a zawiera zarówno pozytywne jak i negatywne tej ważnej w przemyśle dziedziny.

W najbliższych dniach krakowska PKF przystąpi do kręcenia scen z przebudowy Rynku Głównego w Krakowie. Następnie ekipa filmowa „wyskoczy” w teren — w Góry Świętokrzyskie, a po powrocie projektuje się nakręcenie „na gorąco” reportażu na temat picia i upijania się „piwem”. (mk)

Na rusztowania tylko w hełmach

Po motocyklistach przyszła kolej na pracowników budownictwa: hełmy okazały się na budowie niezbędną częścią ekwipunku robotnika. Inicjatorem wyposażenia załogi budowlanej w hełmy jest w Krakowie Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina, które specjalnie zamówiło nowy typ hełmów plastikowych, odmiennych od górniczych, a przystosowanych do wymagań budowy. Pierwsza partia 500 hełmów już nadeszła, pracując w nich budowniczowie stalowni konwer-torowej. (j)

Dlaczego?

„Żadna wywieszka nie informuje klientów sklepu filatelistycznego przy pl. Szczepańskim 5 z jakiego powodu sklep jest nieczynny od kilku tygodni? (wl)

Co-Gdzie-Kiedy

Teatry

Wszystkie teatry nieczynne.

Kina

APOLLO godz. 15.45, 18, 20.15

„Kapral z Madagaskaru” (fr.).

SZTUKA, DOM ZOŁNIERZA, ZWIAZKOWIEC, ISKIERKA,

TECZA, ZUCH — nieczynne.

UCIECHA 14.45, 17.30, 20.15 „Rio

Bravo” (USA). WANDA 15.45,

18, 20.15 „Kolorowe melodie”

(USA). WARSZAWA 15.45, 18,

20.15 „Wczorajszy wróg” (ang.).

WOLNOŚĆ 15.45, 18, 20.15 „Et

cetera” pana pułkownika”

(fr.-wl.). CASSINO (Bitwy pod

Lenino) o zmroku „Teresa

prowadzi śledztwo” (CSRS).

— KRAKUS (Krasińskiego

18) 15.45, 18, 20.15 „Świadek

oskarżenia” (USA). ML. GWAR-

DIA (Lubicz 15) 15.15, 17.35,

19.45 „Dylizans” (USA). WRZOS

(Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15

„Dama kameliowa” (USA).

— MELODIA (Zwierzyńska 1)

15.45, 18, 20.15 „Czarne perły”

(jug.). KLEPARZ (Lubelska 27)

16, 18, 20 „Powrót” (pol.).

— WISŁA (Gazowa 21) 15.45, 18,

20.15 „Alba Regia” (węg.).

— MASKOTKA (Dzierżyńskiego

55) 15.30, 17.45, 20 „Normandia

— Niemen” (radz.). MINIATUR-

KA (Franciszkańska 1) 15 Progr.

dla dzieci „6 Aktualności, 17,

19.15 „Miejsce na górze” (ang.).

SYGNAŁ (Ogr. Strzel.) o zmro-

ku „Klub kobiet” (wl.). CIE-

MIK (Borek Fał.) 17, 19 „Maż

swojej żony” (pol.). MIKRO

(Dzierżyńskiego 5) 17.30, 20

„Biekitna strzała” (radz.).

— ROTUNDA (3 Maja 5) 17, 19

„Ostatni świadek” (NR).

KINA W NOWEJ HUCIE

ŚWIATOWID godz. 15.45, 18,

20.15 „Lubuska” (radz.).

— M. SALA 17, 19 „Manneken

Pis” (holend.). SWIT 15.45, 18,

20.15 „Karmazynowy pirat”

(USA). M. SALA 17, 19 „Nóż

w wodzie” (pol.). KINO LET-

NIE o zmroku „Lunatyk” (fr.).

SFINKS (Majakowskiego 2) 16,

18, 20 „Weseli współlokatorzy”

(radz.). BALLADYNA — nie-

czynne.

Telewizja

NA PONIEDZIAŁEK

Godz. 17. Kalejdoskop sport.

17.40 „Mój koń” — film ang.

18.05 Powrót do życia — pro-

gram publ. 18.50 A co dalej —

progr. dla dzieci, 19.05 „Pu-

char przechodni” — film. 19.30

Dziennik. 20 Kino krótkich fil-

mów. 20.35 „Parlament mło-

dych” progr. publ. 21 Teatr

TV: „Powrót taty” — kome-

dia. 22 Wiadomości.

NA WTOREK

Godz. 17.15 „Podwójne przy-

godny” — film seryjny. 17.45

Pięć milionów na wakacjach

— rep. sport. 18.55 Aktualno-

ści. 19.30 Dziennik. 20 Mmla-

tury. 20.30 Gospodarskie roz-

mowy — progr. IV. 21 „Niepo-

kój sumienia” — film NR.

odc. III.

WYSTAWY — MUzea

WAWEL: Wschód w Zbiorach

Wawelskich (godz. 9 do 14.30);

KOMNATY (9-15). ETNOGRA-

FICZNE, Wolnica (9-15 i 16-20)

HISTORYCZNE: Jana 12;

Zbiory z dzieł Krakowa

oraz: Dawne widoki Rynku

Dobry prognostyk przed Belgradem

M. FOIK - 10,2 na 100 m

W OLSZTYNIE odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem niektórych reprezentantów i reprezentantów Polski. Najlepszy wynik uzyskał Marian Foik w biegu na 100 m. W pojedynku z Józwiakiem najszybszy człowiek Polski wyrównał rekord Polski, uzyskując 10,2 sek. Warto zaznaczyć, że rekord na tym dystansie należy do Foika a ten sam wynik uzyskał już na początku bieżącego sezonu — Zieliński. W biegu tym świetnie spisał się także Józwiak, który uzyskał 10,3 sek. a trzeci na mecie — Syka 10,5 sek. Foik doskonale pobił również na 200 m — 20,9 sek.

W biegu na 400 m zwyciężył Kowalski — 46,7 sek. przed Kluczkiewiczem — 47,6 sek. Interesujący przebieg miała walka długodystansowców na 5.000 m, mimo że na starcie zabrakło takich zawodników jak Krzyszkowiak, Zimny czy Boguszewicz. Bieg wygrał Mathias w czasie 14.15,6 przed Łukasikiem 14.17,4. Piąty na mecie — Kierlewiec miał wynik 14.30,8. Okazuje się więc, że nie jest tak źle z naszym zapleczem na długich dystansach...

W biegu na 3.000 m z przeszkodami młodzi zawodnicy nie uzyskali wprawdzie minima na Belgrad, ale warto odnotować fakt, że ułatwowiony Donarski miał wielką szansę na uzyskanie wyniku poniżej 9 min., lecz nie wytrzymał narzuconego przez siebie bardzo ostrego tempa i musiał się zadowolić drugim miejscem i czasem 9.07,8, dając się wyprzedzić Krylukowi — 9.03,6.

Z konkurencji technicznych najwyższy poziom zaprezentowali trójskokowcy. Zwyciężył Schmidt — 16,16 m. Wśród kobiet

najlepszą formę zademonstrowała Piątkowska, która wygrała bieg na 100 m w czasie 11,8 sek. a bieg 80 m ppł w czasie 10,9 sek.



Nieznaczące zwycięstwo Ruchu nad Wisłą

RUCH CHORZÓW — WISŁA KRAKÓW 2:1 (0:1). Bramki zdobyli, dla Ruchu: Kasprzyk w 47 min. i Nieroba z rzutu wolnego w 56 min., dla Wisły: Sykta w 44 min. Sędziował p. Wilczyński z Gdańska. Widzów ok. 12 tysięcy.

RUCH: Barow (Pietrek), E. Pohl, Janduda, Łysko, — Nieroba, Piedo, — Bem, (Polok), Kasprzyk, Lerch, Gasz, Faber.

WISŁA: Karczewski, (Leśniak), — Monica, Kawula, Budka, — Wójcik, Zalman — Machowski, Kmiecik, Sykta Studnicki, Lach.

Inauguracja sezonu piłkarskiego, „jesień-wiosna” w ekstraklasie nie wypadła zbyt pomyślnie dla krakowian. Jedyny nasz zespół w I lidze — Wisła, przegrał w Chorzowie 1:2. Tak więc nie ziszcili się marzenia tych wszystkich, którzy wierzyli w renesans formy podopiecznych trenera Gracza. Na pocieszenie pozostańcie jedynie fakt, że krakowianie przegrali nieznacznie i po zaciętej walce w której do

ostatnich sekund meczu byli bliżej uzyskania wyrównu-jacej bramki.

Kiedy sympatycy jedenastki chorzowskiej fetowali już zwycięstwo pupilów, nastąpił ostatni kontratak Wisły i piłka znalazła się w bezpośrednim sąsiedztwie bramki Ruchu. Niestety, ani Machowski ani też znajdujący się w jeszcze lepszej pozycji Studnicki nie zdołali zmusić do kapitulacji Pietrka i wynik spotkania nie uległ zmianie. Inna sprawa, że groźnych a nie wykorzystanych sytuacji pod bramką chorzowską było w tym spotkaniu sporo. Wzstarczy jeśli wspomnimy o kilku najważniejszych już przy stanie 2:1 dla Ruchu...

W 66 min. strzał Studnickiego minął o centymetry bramkę przeciwnika. W 74 min. Machowski nie dobiegł do piłki w okolicy pola bramkowego, kiedy miał przed sobą samego bramkarza gospodarzy. W 76 min. Sykta zamiast podać piłkę współpartnerom zdecydował się na niegroźny strzał z 25 m, a w 84 min. Studnicki z najbliższej odległości strzelał „na siłę” i piłka trafiła w bramkarza chorzowian.

Sam mecz stał na przeciętnym poziomie. W pierwszej części spotkania wiślacy mieli więcej z gry i dość szybkimi i składnymi atakami nękali bramkę Ruchu w której w tym czasie występował Barow. Ich przewaga odzwierciedlona została wreszcie na kłopotliwie sekund przed gwizdkiem sędziego oznajmującym przerwę w grze. Machowski podał piłkę ze skrzydła a nadbiegający Sykta uzyskał prowadzenie.

Krakowianie cieszyli się bardzo krótko prowadzeniem 1:0. Zaraz bowiem po przerwie nieuwaga Kawuli zakończyła się strzałem Kasprzyka, który wyrównał stan meczu na 1:1. Gra się wyrównała, ale kiedy w 56 min. Nieroba z rzutu wolnego zdobył prowadzenie dla Ruchu — gospodarze nabrali wiary we własne siły. Trzeba tu jeszcze dodać, że przy utracie drugiej bramki nie popisał się Karczewski, którego miejsce zajął Leśniak.

Teraz częściej w ataku są gospodarze, ale Monica i Budka wraz z pozostałymi kolegami nie dopuszczają do utraty dalszych bramek. Inna

sprawa, że w miarę upływu czasu chorzowianie zamiast energiczniej atakować, zwalniali grę w celu utrzymania wyniku.

W zespole chorzowskim najlepszym zawodnikiem był niewątpliwie Faber, ale tylko w pierwszej części meczu. Po zmianie stron został „zaszachowany” przez Monicę. Ponadto wyróżnił się Piedo w pomocy i Polok, który zastąpił niedysponowanego Bema. W Wiśle obok bocznych obrońców pochwalili należy Wójcika i Zalmęna w pomocy oraz Syktę i Machowskiego w ataku.

J.F.

Z kraju

RZESZÓW. Była mistrzyni świata w łucznictwie Katarzyna Wiśniewska ustanowiła rekord Polski wynikiem 1109 pkt.

WROCŁAW. W międzypaństwowym trójmecz lekkoatletycznym reprezentacja Polski juniorów pokonała Węgry 65:39 i Bułgarię 70:34.

SWIDNIK. W międzypaństwowym meczu juniorów w pływaniu reprezentacja Polski przegrała z Węgrami 126:163.

GIZYCKO. W międzynarodowych regatach żeglarskich w klasie „kadet” pierwsze miejsce zajął Kwasiecki (Polska).

BIELSKO. Zwycięzcą wyścigu kolarskiego o Puchar „Kroniki Beskidzkiej”, rozegranego na trasie długości 173 km został Kosela (Legia Warszawa). Puchar zdobyła drużyna katowickiej Gwardii.



Najlepsi lekkoatleci RFSRR wystąpią w Warszawie

ZA PIĘĆ DNI Warszawa gościć będzie najlepszych lekkoatletów radzieckich. Na stadionie Wojska Polskiego rozegrany zostanie międzynarodowy mecz POLSKA — RFSRR. W drużynie gości wystąpi wielu mistrzów olimpijskich i rekordzistów świata. Skład reprezentacji RFSRR nie został jeszcze podany, ale należy się spodziewać, że — podobnie jak w poprzednich meczach w Warszawie i w Tulie — niewiele będzie ustępował reprezentacji Związku Radzieckiego.

Impreza warszawska zapowiada się więc bardzo interesująco. Dla czołowych lekkoatletów radzieckich i polskich będzie to generalna próba sił przed mistrzostwami Europy w Belgradzie.

Kilka słów o szczegółach organizacyjnych. Mecz odbędzie się przy sztucznym świetle. Pojedynki na bieżniach, skoczniach i

Zwycięstwo polskich koszykarzy

W MESSYNIĘ rozpoczął się międzynarodowy turniej w koszykówce mężczyzn. W pierwszym meczu reprezentacja Polski, która występuje pod firmą Warszawy wygrała z drużyną włoską Prealpi Varese 87:63.

W drugim meczu Polska pokonała Rumunię 3:1.

DUBLIN. W spotkaniu piłkarskim o Puchar Narodów reprezentacja południowej Irlandii pokonała Islandię 4:2.

KIJÓW. W międzynarodowym meczu piłkarskim Dynamo wygrało z byłym mistrzem Francji zespołem Neames 3:1.

MONTREAL. Zwycięzcą międzynarodowego wyścigu kolarskiego rozgrywanego w Kanadzie dookoła St. Laurent został reprezentant Związku Radzieckiego — Pietrow.

ATENY. W międzypaństwowym spotkaniu lekkoatletycznym Grecja wygrała z Turcją 69:36.

PRAGA. Tomasek ustanowił nowy rekord Czechosłowacji w skoku o tyczce — 462 cm.

MOSKWA. Mistrzem ZSRR w koszykówce mężczyzn został zespół CSKA Moskwa.

DUBLIN. W międzynarodowych zawodach konnych wielką nagrodę Irlandii zdobył reprezentant Włoch — Vinco.

MOSKWA. W ostatnim spotkaniu na terenie Związku Radzieckiego, rugbyści AZS AWF pokonali Politechnikę Moskiewską 17:12.

KIJÓW. W międzynarodowych spotkaniach piłki ręcznej reprezentacje Polski przegrały z reprezentacjami Ukrainy kobiety 9:13, a mężczyźni 12:15.

Sukces naszej sztangi

Polska-Węgry 4:3

OSTATNIM sprawdzianem formy naszych ciężarów przed mistrzostwami świata było międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Węgier. Mecz ten rozegrany w hali warszawskiej Gwardii zakończył się zwycięstwem naszych sztangistów 4:3. Punkty dla Polski zdobyli Kozłowski w wadze piórkowej, Zieliński w lekkiej, Baszanowski w średniej oraz Bouchenek w lekkociężkiej. Należy zaznaczyć, że niektórzy zawodnicy występowali w nietypowych dla nich wagach. Dużą niespodzianką sprawił Kozłowski, który w wadze piórkowej zdecydowanie

pokonał rekordzistę świata Foeliego. W meczu ustanowiono trzy rekordy Polski. Autorem ich był Paliński, który startując w wadze ciężkiej uzyskał w wyciskaniu 150 kg (o 2,5 kg lepiej od rekordu należącego do Torbusa), w rwaniu 135 kg (o 2,5 kg lepiej od rekordu Białasa) oraz w trójbój 465 kg (o 10 kg lepiej od własnego rekordu).

Należy zaznaczyć, że drużyna węgierska zaliczana jest do najsilniejszych po reprezentacji Związku Radzieckiego w Europie.

W Plocku rozegrany został mecz juniorów w podnoszeniu ciężarów pomiędzy reprezentacjami Polski i Węgier. Zwyciężyli goście 4:3. Juniorzy polscy w tym spotkaniu ustanowili trzy nowe rekordy Polski.

Rylska i Gasiorek mistrzami Polski

WCZORAJ na kortach w Łodzi zakończone zostały mistrzostwa Polski w tenisie. Mistrzem Polski na rok 1962 w grze pojedynczej kobiet została Rylska wygrywając z Dowbor-Lewandowską 6:3, 6:4. Wśród mężczyzn triumfował Gasiorek, który w finale pokonał Władysława Skoneckiego 6:2, 4:6, 6:1, 6:3. W grze mieszanej Jędrzejewska i Gasiorek zdobyli mistrzostwo Polski wygrywając finałowy mecz ze Smidtowną i Maniewskim 6:1, 6:4, a w grze podwójnej mężczyźni para Gasiorek, Piątek pokonała w finale parę Radzio, Maniewski 6:2, 6:0, 0:6, 6:2.

Bołotnikow ustanowił nowy rekord świata

PODZAS rozgrywania w Moskwie lekkoatletycznych mistrzostw ZSRR uzyskano kilka bardzo dobrych rezultatów. Najlepszy wynik uzyskał Bołotnikow, który w biegu na 10.000 m poprawił należący do niego rekord świata o 0,6 sek. Bołotnikow uzyskał czas 28.18,2 sek.

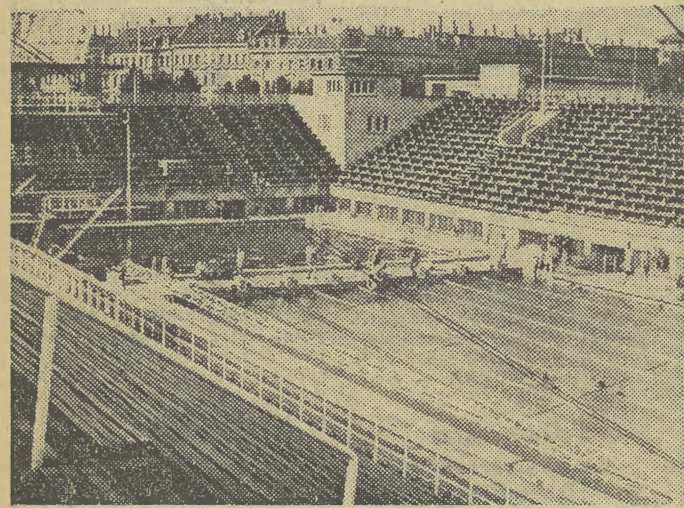
Walery Brumel atakował rekord świata w skoku wwyż na wysokość 227 cm. Próba jednak się nie powiodła i Brumel trzykrotnie na tej wysokości minimalnie stracił poprzeczkę, osiągając ostatecznie 222,2 cm. W skoku wwyż drugie miejsce zajął Szawaładze przechodząc wysokość 212 cm. A oto kilka lepszych wyników: mężczyźni — 100 m — O. zolm 10,5 sek., skok w dal — Ter-Owanesian 7,89 m, trójskok — Gorlajew 16,60 m, dysk — Trusieniew 58,57 m, oszczep — Lucis 82,15 m; kobiety — 100 m — Iikina 11,8 sek., kula — T. Press 17,50 m, skok w dal — Szczelkanowa 6,37 m.

I liga

Ruch — Wisła 2:1, Lech — Arkonia 2:1, Gwardia — Polonia 0:2, Zagłębie — Legia 0:0, Pogoń — ŁKS 3:0, Stal — Lechia 0:1, Odra — Górnik 0:3.

TABELA

1. Górnik	1	2	3:0
2. Pogoń	1	2	3:0
3. Polonia	1	2	2:0
4. Lech	1	2	2:1
5. Ruch	1	2	2:1
6. Lechia	1	2	1:0
7. Legia	1	1	0:0
8. Zagłębie	1	1	0:0
9. Stal	1	0	0:1
10. Arkonia	1	0	1:2
11. Wisła	1	0	1:2
12. Gwardia	1	0	0:2
13. ŁKS	1	0	0:3
14. Odra	1	0	0:3



W lidze okręgowej

Dąbski — Unia Tarnów 1:5 (0:1). Bramki dla Unii zdobyli Mazurek (z rzutu wolnego), Nowak, Bucki, Błaga i Dubiel, dla Dąbskiego Wrona.

Sandecja — Hutnik Trzebinia 6:0 (3:0). Bramki dla Sandecji zdobyli Zabecki 2, Oberjanek 2 i Czarnik 2.

Hutnik N. Huta Wisła Ib 2:0 (0:0). Bramki dla Hutnika uzyskali Baran i Krupa.

Cracovia Ib — Wawel Ib 4:3 (2:2). Bramki dla Cracovii

zdołali Poprawski 3 (1 z karnego), i Nowak, dla Wawelu Szmaliach, Słysz i Cwiertnia.

Unia Ośw. — Prokocim 2:0 (0:0). Dla Unii obie bramki zdobył Świerk.

Górniki Jaw. — Victoria 0:2 (0:1). Obie bramki dla Victorii uzyskał Filippek.

Tarnovia — Górnik Brzeszcze 0:1 (0:1). Bramkę dla Górnika zdobył Sonntag.

Nie odbył się mecz Czarnochowice — Skawa, który został przełożony na 25. 10. Pauzował Kabel

W tabeli prowadzi Unia Tarnów 4 pkt, przed Sandecją i 7 innymi drużynami po 2 pkt.

Kajak

PIERWSZE miejsce w rozegranych w Krakowie mistrzostwach kajakowych okręgu zdobyła drużyna Kolejowego Klubu Wodnego — 29 uzyskując 1732 pkt, przed AZS 1296 pkt., Nadwiślanem 850 pkt., LZS Tegoborze 242 pkt., Budowlanymi Nowa Huta 238 pkt. i Hutnikiem Trzebinia 184 pkt.

echo SPORTOWE

W Chorzowie bez niespodzianki

Ze świata

NOWY JORK. Na międzynarodowych pływackich mistrzostwach USA ustanowiono dalsze dwa rekordy świata: 100 m stylem grzbietowym Stock (USA) — 1.01.0 min., oraz na 200 m stylem mityłkowym Robie (USA) 2.10,8 min.

PRAGA. W pierwszym finałowym spotkaniu turnieju drużyn kolejowych w siatkówce mężczyzn Polska pokonała Rumunię 3:1.

DUBLIN. W spotkaniu piłkarskim o Puchar Narodów reprezentacja południowej Irlandii pokonała Islandię 4:2.

KIJÓW. W międzynarodowym meczu piłkarskim Dynamo wygrało z byłym mistrzem Francji zespołem Neames 3:1.

MONTREAL. Zwycięzcą międzynarodowego wyścigu kolarskiego rozgrywanego w Kanadzie dookoła St. Laurent został reprezentant Związku Radzieckiego — Pietrow.

ATENY. W międzypaństwowym spotkaniu lekkoatletycznym Grecja wygrała z Turcją 69:36.

PRAGA. Tomasek ustanowił nowy rekord Czechosłowacji w skoku o tyczce — 462 cm.

MOSKWA. Mistrzem ZSRR w koszykówce mężczyzn został zespół CSKA Moskwa.

DUBLIN. W międzynarodowych zawodach konnych wielką nagrodę Irlandii zdobył reprezentant Włoch — Vinco.

MOSKWA. W ostatnim spotkaniu na terenie Związku Radzieckiego, rugbyści AZS AWF pokonali Politechnikę Moskiewską 17:12.

KIJÓW. W międzynarodowych spotkaniach piłki ręcznej reprezentacje Polski przegrały z reprezentacjami Ukrainy kobiety 9:13, a mężczyźni 12:15.

Zwycięstwo żużlowców Wandy

W KOLEJNYM spotkaniu żużlowym o mistrzostwo II ligi żużlowcy Wandy Nowa Huta odnieśli zwycięstwo nad zespołem MKKS Krosno 45:32. Spotkanie od początku miało bardzo zacięty charakter, dopiero po szóstym biegu zawodnicy nowohucy uzyskali zdecydowaną przewagę, wygrywając z siedmiu ostatnich biegów aż sześć. W IX biegu przykry wypadek na torze miał króśnianin — Jakubowski, który został przewieziony do szpitala. Dużą niespodzianką meczu było zwycięstwo w XIII biegu Tomczyszyna (Hutnik) nad Gasiorem (Krosno). Punkty zdobyli: dla WANDY — Jaroszewicz 12, Korus 12, Tomczyszyn 8, Zb. Fijałkowski 6, Kolenda 5, Stach 2, dla KROSNA — Winch 13, Gasior 10, Jakubowski 4, Jerzy Owoc 3 i Janusz Owoc 2. Najlepszy czas uzyskał Jaroszewicz w biegu II — 81 sek. Sędziował mgr Maak z Krakowa. Widzów około 2 tys. (kas)

TOTEK

W KOLEJNYM ciągnięciu gry liczbowej Toto-Lotek wylosowano następujące liczby: 5, 13, 39, 46, 47, 48 oraz jako dodatkowa — 27.